Dzisiejszy numer zawiera 10 stron. Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 11. Lwów, Piątek 15. Stycznia 1926 r. Rok XLIV.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 80 gr., zagranicą miesięcznie 6 zł 50 gr. Dla urzędników państwowych i i nauczycieli miesięcznie 3 zł.

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15 Telefon redakcji 19, w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 5-6 po południu.

Endecka pajęczyna.

Lwów, 14 stycznia.

Powiada pewne przysłowie, co prawda nie tyle wzniosłe, ile praktyczne, że „tam, gdzie przeskoczyć nie można, trzeba podpełznąć“.

Ze wszystkich stronnictw politycznych w Polsce, jedno tylko zastosowało w całej rozciągłości powyższą zasadę w swej taktyce; stronnictwem tem, to Związek Ludowo-Narodowy.

I tylko tej właśnie taktyce, przez starych wygów parlamentarnych prowadzonej, tylko **giętkości linji, kreślącej kierunek polityczny w sposób wymijający, a niekiedy i okrążający przeszkody**, stronnictwo to zawdzięcza swe utrzymywanie się na powierzchni życia politycznego, **mimo tylukrotnych bankructw głoszonych przez siebie haseł i idei.**

W praktyce ta taktyka politycznych posunięć endeckich przejawia się prawie jednakowo w odniesieniu do poszczególnych problemów, jak i wobec osób, w świecie politycznym występujących.

Do poszczególnych problemów bieżącej polityki przystosowuje się **ten szczególny kameleon endecki**, zmieniając nietylko barwę własnego sztandaru, ale i hasła i **„najświętsze przykazania narodowe“**, stosownie do chwilowo układającej się konjunktury. Zadziwiająca elastyczność poglądów pozwala więc wczorajszym antysemitom dziś zawrzeć „ugodę“ z żydowskim nacjonalizmem, a z niedawnych obrońców nietykalności majątków obszarniczych niebawem czyni rzekomych szermierzy w walce o reformę rolną, tak, jak z patentowanych orędowników i opiekunów urzędników (tylko w okresie wyborczym!), gdy trzeba się zdobyć na tanie efekty demagogiczne, bez trudu stwarza najgorliwszych **propagatorów redukcji głodowych płac urzędniczych.**

Zasada: „co dziś czarne, jutro może być białe i naodwrót“, ma też szerokie zastosowanie w taktyce endeckiej, gdy chodzi o osoby i to zwłaszcza takie, które stoją na przeszkodzie zamiarom tego obozu politycznego wsteczmictwa. Gdy nie uda się „zawady“ usunąć z drogi, to często przed nią wypada spłaszczyć się, podpełznąć pod nią, jeżeli nie można okrążyć, aby kiedyś dopiero, przy nadarzającej się sposobności, **zadać jej cios zdradziecki.**

Podobne „tricki“ endeckiej taktyki odbywają się wedle ustalonych systemów. Najniezawodniejszym z nich jest wciągnięcie przeciwnika do „sojuszu“, a w następstwie tego — skompromitowanie go i osłabienie, **a nawet zupełne zniszczenie.**

Lista tego rodzaju ofiar endeckiej pajęczyny jest już dość duża i nie brak na niej nazwisk nawet poważniejszych, że wymienimy tylko pp. **Witosa, Thugutta i Sikorskiego. Każdy z tych trzech polityków z chwilowej polityki kombinacji sprzymierzeńczej z endecją wyszedł** osłabiony, jak z uścisków polipa.

W ostatnich czasach polip endecki wyciągać począł swe macki w **stronę Sulejówka.** Wiedzą dobrze menerzy endecy, że osoba **marszałka Piłsudskiego w dzisiejszych czasach jest może jednym z nielicznych w Polsce autorytetów, zdolnych skupić miljony serc i umysłów obywateli do wytężonego zgodnego zbiorowego wysiłku na każdem polu pracy społecznej, jak i dla celów** obrony zewnętrznej. I dlatego to już i **przed Sulejówkiem mota się endecka pajęczyna**, już rozpoczyna się robota wedle utartego szablonu od **„wybielania“** tego, co wczoraj czarnem było i tu tkwi właściwa przyczyna **zmiany tonu prasy prawicowej wobec marszałka Piłsudskiego** i powód charakterystycznych enuncjacji endeckich matadorów.

Wierzymy głęboko, że łabędzi śpiew endecki przebrzmi bez echa. Zbyt wiele bowiem siły, hartu woli i doświadczenia politycznego posiada Ten, w którego ręce ongiś **Naród złożył** swe losy, aby dał się zmylić endeckim mamidłom.

Plan gospodarczy Państwa opracowują fachowcy polscy i zagraniczni.

Konferencja koalicji rządowej u p. Marsz. Rataja.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 stycznia.

Dzisiaj odbyła się **konferencja u p. marszałka Rataja,** w której udział wzięli przedstawiciele stronnictw wchodzących w skład koalicji rządowej, a to posłowie: **Głąbiński** (Z. L. N.), **Barlicki** (P. P. S.), **Holeksa** (Ch. D.), **Żuławski** (P. P. S.), **Popiel** (N. P. R.) i **Dębski** (Piast).

Na konferencji zjawił się również p. **premjer Skrzyński,** który uzasadniał **potrzebę stworzenia dokładnego planu gospodarczego Państwa.** Z polecenia rządu **plan ten opracowują obecnie nietylko polscy, ale i zagraniczni fachowcy.**

W dyskusji zabierali głos posłowie: Głąbiński, Dębski i Barlicki, akceptując poglądy premjera. P. Dębski wyraził zdanie, że dyskusja na temat planu gospodarczego toczyć się będzie między stronnictwami wchodzącemi w skład koalicji rządowej.

—xo ox—

„Złote“ interesy b. premiera p. Wł. Grabskiego.

Banca Comerciale domaga się odszkodowania.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 stycznia.

Korespondent Wasz dowiaduje się, **że w związku z rokowaniami przedstawicieli „Bankiers Trustu“ o dzierżawę monopolu tytoniowego, przybywa w tych dniach do Polski p. Toeplitz, właściciel medjolańskiej „Banca Commerziale“.**

Jak wiadomo, swego czasu były **premjer Grabski zawarł z „Banca Commerziale“ umowę, na mocy której Polska zobowiązała się do zakupu we Włoszech,** za pośrednictwem tej firmy, **rocznie 2 miljonów kilogramów tytoniu** dla monopolu tytoniowego. Obecnie p. Toeplitz będzie się domagał odszkodowania, za zerwanie tej umowy przez wydzierżawienie monopolu tytoniowego przez „Bankiers Trust“.

Jak słychać, **„Banca Commerziale“ chętnie przystąpiłby do spółki** w tej dzierżawie, jednakowoż jest rzeczą wątpliwą, by przedstawiciele „Bankiers Trust“ na to się zgodzili.

—xo ox—

Prof. Kemmerer przedstawi swe wnioski pisemnie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 stycznia.

Prof. Kemmerer, wyjeżdżając z Polski, **nie pozostawił żadnych pisemnych opinji,** ani planu sanacji naszych stosunków gospodarczych. Poglądy swe na ten temat wypowiedział natomiast prof. Kemmerer w szeregu rozmów, odbytych z przedstawicielami rządu.

Wnioski pisemne będą przez prof. Kemmerera opracowane w Ameryce i stamtąd zostaną przysłane rządowi polskiemu.

Dolar dalej spada.

Zniżka kursów w Warszawie i Zurychu.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 13 stycznia.

Dziś znowu **dolar spadł do 6.95 zł.** W obrotach międzybankowych płacono **7.05 zł.** Na czarnej giełdzie płacono **7.20 — 7.30 zł.**

Z Zurychu nadeszły również wiadomości o znacznej poprawie kursu złotego na tamtejszej giełdzie, którą zamknięto kursem **71 za złotego,** podczas gdy dnia poprzedniego kurs wynosił **64.50.**

POPŁOCH WŚRÓD POSIADACZY DOLARÓW W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 13 stycznia.

Gdy wczoraj kurs dolara począł nagle spadać, **przed Bankiem Polskim utworzyły się długie ogony oczekujących swej kolejki osób, pragnących dolary sprzedać.** Bank Polski obniżył kurs do **7-miu złotych za dolara** i ograniczył ilość sztuk, zakupowanych u pojedynczych osób.

Mimo tego, **w dniu wczorajszym Bank Polski zakupił około 100.000 dolarów,** podczas gdy dotąd ilość — zakupywana codziennie — wynosiła po kilkanaście tysięcy.

—oo—

Tureckie zamówienia w polskich fabrykach.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 13 stycznia.

Fabryki maszyn rolniczych **Hertzfeld i Victorius w Grudziądzu** otrzymały większe **zamówienia z Konstantynopola.** Okazuje się, że fabryki polskie, które kalkulują przystępnie, mogą skutecznie konkurować z zagranicą.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 13 b. m.: w Warszawie 7.30 — 7.375 zł.; we Lwowie 7.50 zł.; w Krakowie 7.15 zł.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Dolary. Transakcje: 7.15 — 7.00. Sprzedaż: 7.02. Kupno: 6.98. **N. Jork.** Transakcje: 7.20 — 7.00. — Sprzedaż: 7.02. Kupno: 6.98.

Zurych urzędowy: Warszawa 73.00. N. Jork 5.17 i pięć ósmych. Londyn 25.14 i jedna ósma. Paryż 19.36. Wiedeń 72.9125. Praga 15.3375. **Włochy** 20.895. Belgja 23.4875. Budapeszt 72.45. Sofja 3.6875. Holandja 208.075. Oslo 105.50. Kopenhaga 128.75. Sztokholm 138 i pięć ósmych. Hiszpanja 73.35. Bukareszt 2.34. Berlin 123.2375. Belgrad 9.16.

Pogiełda nowojorska: Warszawa 12.50. Londyn 4.84 i jedenaście szesnastych. Paryż 3.75. Wiedeń 14.06. Praga 2.9625. Włochy 4.0375. Belgja 4.5375. Budapeszt 14.06. Szwajcarja 19.32. Sofja 0.725. Holandja 40.18.

Przegląd prasy.

Międzykoalicyjne rozmowy.

Lwów, 14 stycznia.

(K.) Zaiste ciekawy okaz koalicji rządowej. **P. P. S.** bije na alarm, trzęsie pijaną od władzy sojuszniczkę endecję. woła do czynu, **apeluje do sprawiedliwości,** do większej troski o los państwa, a „ciocia endecja“, jak zakochana stara panna, myśli tylko o swoim Jędrusiu i nic jej pozatem nie obchodzi.

Charakterystyczny obrazek dają oba organy sojusznicze. wykrojone z jednej i tej samej doby:

„Robotnik” pisze:

„Minęło już **6 tygodni** od powstania rządu koalicyjnego, a jakiż jest bilans jego prac?

„Otóż powiadamy bez osłonek: **bilans jest ujemny.** Nie widzimy u większości Rządu **woli wykonania postulatów,** wysuniętych przez partje naszą, a przyjętych przez cały Rząd, a więc obowiązujących go. Jaskrawym tego przykładem jest **złamanie przez min. Zdziechowskiego umowy w sprawie płac urzędniczych,** popieranie **wywozu zboża przez p. Zdziechowskiego i Kiernika. brak woli i energji do walki z drożyzną i pohamowania paskarstwa i spekulacji.** Szalona orgja użycia i marnotrawstwa hula **bezwstydnie po centrach miast,** urągając cynicznie nędzy bezgranicznej dzielnic robotniczych. **Bierność Rządu wobec rozpasanej paskarji,** a jednocześnie — wobec głodujących mas, niepewnych jutra, jest czemś **niesamowitem,** podkopującem zaufanie do Rządu, nawet u tych, którzy zajęli wobec niego postawę wyczekującą.”

A o czem w tej chwili myśli organ endecji? W artykule wstępnym **„Gazety Warszawskiej Porannej”** czytamy:

„Dobra polityka musi się opierać na **gruntownej wiedzy** w tych wszystkich rzeczach, które są elementami polityki. W obecnych demokratycznych czasach nie wystarczy, **by tę wiedzę posiadali ci, którzy bezpośrednio polityką kraju kierują.** Opinja publiczna. głos ogółu obywateli mają dziś wielkie znaczenie; dlatego to ten ogół musi **także posiadać wiedzę polityczną.** (Czy w tym celu dezorganizuje szkoły i demoralizuje nauczycielstwo? — przyp. Red.).

„Tymczasem dzięki temu, że przez szereg lat byliśmy odsunięci od życia państwowego, panuje w Polsce **wielki analfabetyzm polityczny.** Pierwsze lata niepodległości tyle wysunęły pilnych i nowych zagadnień, że nie było czasu na ich należyte pogłębienie. Ogół pragnie zdobyć wiedzę polityczną, szuka informacyi i pouczenia, niestety znajduje ich zbyt mało, bo ruch wydawniczy w zakresie polityki jest bardzo niewielki. Jedynem bodaj czasopismem, poświęconem wyłącznie polityce. jest **„Przegląd Wszechpolski”** i t. d.“ Tu następuje dalszy ciąg **reklamy dla swego miesięcznika.** Cóż najedzonego obchodzi, że ktoś ginie z głodu, że wszystko się wali.

Zaiste **podziwiać** należy niesłychaną wprost **cierpliwość premjera Skrzyńskiego.** Pokażcie w Polsce człowieka, któryby potrafił **wytrzymać w tem towarzystwie.** Ba nie tylko wytrzymać, ale i **ratować państwo.**

Jeżeli tak jest, to tylko dlatego, że **premjer posiada tę wiedzę polityczną,** której zaślepieni endecy dopiero się uczyć zamierzają.

———xo x———

Z prasy ruskiej.

Bilans gospodarczy za rok 1925. Perpetuum mobile refomy rolnej.

Lwów, 14 stycznia.

We wstępnym artykule „Diła” zamieszczono **sumaryczne zestawienie wysiłków polskiego ministerstwa skarbu,** zmierzających do wprowadzenia i **ustalenia waluty** państwowej i do rozwiązania kryzysu gospodarczego. Jednak na ogół polityka finansowa niedopisała. Wysiłki Grabskiego po raz pierwszy załamały się z powodu nieuzyskania zapowiadanej pożyczki zagranicznej, a jeszcze większy cios **złotemu zadały Niemcy,** które uzyskawszy spory zapasy złotowej waluty, rzuciły ją na rynek giełdowy z zamiarem obniżenia wartości złotego. Wkońcu wyraża „Diło” przekonanie, że jedną z przyczyn niepowodzeń gospodarczych Polski jest jej **polityka wobec mniejszości narodowych.**

Reforma rolna w oświetleniu prasy ruskiej nie wygląda różowo. „Diło” pisze, że oddawna usiłowano uczynić reformę rolną niemożliwą do przeprowadzenia, a wreszcie tak ją okaleczono, że w najmniejszym stopniu nie może ona zaspokoić potrzeb ludności rolniczej. Z punktu widzenia ruskiego najciemniejszą stroną reformy jest jej zamaskowana **tendencja do spolonizowania Kresów przez kolonizację.** I tak — kończy „Diło” — zamiast „dziedziców“ otrzymają Kresy „brutalnych“ chłopów.

———xo ox———

Przed zawarciem traktatu „wieczystej przyjaźni“ z Persją.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 13 stycznia.

Rząd perski, za pośrednictwem poselstwa polskiego w Teheranie, przedstawił rządowi polskiemu **projekt traktatu handlowego między oboma państwami.** Projekt ten był swego czasu omawiany w Warszawie, a obecnie chodzi tylko o ustalenie ostatecznego tekstu.

Prawdopodobnie w lutym b. r. nastąpi podpisanie traktatu handlowego wraz z **traktatem „wieczystej przyjaźni“.** Umowy te otworzyć mają Polsce zamknięty od r. 1914-go **rynek zbytu na Dalekim Wschodzie.**

———oo———

Redukcja płac czy osób?

Ankieta „Kurjera Lwowskiego“.

Lwów, 14 stycznia.

Projekt rządowy o redukcji urzędników, może stać się w ręku pewnych szefów sposobnością ku usunięciu „niewygodnych”, „niespokojnych“ i t. p. urzędników, jacy są solą w oku u pewnych przełożonych. Ponieważ niebezpieczeństwo tego rodzaju jest wielkie, przeto należy zespolić się mocniej w organizacjach urzędniczych i **zażądać od posłów sejmowych kontroli nad systemem redukcji urzędników,** aby projekt rządowy nie stał się narzędziem w ręku tych, którym „zawadzają” uczciwie pracujący urzędnicy, a traktujący swój zawód po obywatelsku.

———xo ox———

Burza w partji komunistycznej.

Rząd sowiecki obawia się nagłego wystąpienia opozycji. Odwołanie wyborów.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego).

Moskwa, w styczniu.

(l.) W kołach sowieckich panuje obecnie wielkie zaniepokojenie, a nawet nastrój paniczny. Władza — mimo swego zwycięstwa na partyjnym zjeździe, obawia się **nagłego a gwałtownego wystąpienia opozycji, która od razu może obalić cały system sowiecki.** Zewnętrznym przejawem tego nastroju jest nagłe — a wbrew obowiązującym przepisom sowieckim — **odwołanie dorocznych wyborów rad w Moskwie, Leningradzie** i innych większych środowiskach. Wybory te, które zwykle stanowią **główny teren walki** w łonie rządzącego stronnictwa oraz dają jedyną możliwość do wyjawienia „woli ludu“, miały odbyć się z początkiem roku. Obecnie ogłoszono, że **całą kampanję wyborczą odwołano** i że dotychczasowe rady w stolicach i innych centrach zachowują swe funkcje — bez wyborów, nadal, **na cały rok.** Oczywiście, że na ten niebezpieczny krok — zniesienie wyborów właśnie w tych punktach, w których proletarjat jest najbardziej czynny pod względem politycznym, — rząd zdecydował się jedynie **z obawy,** iż kampanja wyborcza wytworzy podatny grunt pod nową walkę oraz doprowadzi do nowych nieuniknionych **demonstracji** opozycji, a nawet do poważnych rozruchów i wystąpień masowych. Z tych też powodów **odroczono** na nieokreślony czas **doroczny wszechzwiązkowy zjazd sowietów.**

Do wzmocnienia tego zaniepokojenia w kołach rządzących przyczynią się też wiadomości **o wynikach wyborów na prowincji,** szczególnie we wsiach, gdyż włościaństwo wszędzie bierze masowy **udział w** kampanji wyborczej i wprowadza do rad żywioły „kułackie” lub wogóle nieprzychylne komunistom. Celem uratowania sytuacji niemal wszyscy leaderowie teraźniejszej „większości“ — **Kalenin, Italin, Ryków i inni wyjechali do Leningradu** — tej głównej cytadeli walczącej opozycji — celem wygłoszenia odczytów i **wogóle** pozyskania mas robotniczych dla siebie...

Ciekawe, że **na wszystkich tych wiecach i zgromadzeniach mogą występować tylko zwolennicy rządu.** Natomiast absolutnie niedopuszcza się wystąpienia ze strony obozu Zinowjewa na zgromadzeniach, jak i w prasie. Oczywiście, że **opozycja komunistyczna coraz bardziej przenosi swą działalność „do podziemia“ jak za czasów carskich...**

———xo ox———

Stosunek rządu włoskiego do Watykanu.

Lwów, 14 stycznia.

(h) W ostatnich czasach rząd faszystowski we Włoszech uczynił szereg posunięć, które zdają się świadczyć o zamierzonej zmianie w dotychczasowym stosunku Włoch do Stolicy Apostolskiej.

I tak w rzymskiem piśmie „Tribuna“ pojawił się wywiad z podsekretarzem ministerstwa sprawiedliwości, z którego dowiadujemy się, **że rząd włoski przystąpił do opracowania projektów ustaw, które mają zmienić zasadniczo stosunek Kościoła do Państwa,** a to przez udzielenie zupełnej swobody duchowieństwu i jego organizacjom. Władze kościelne odzyskać mają swobodną rękę w obsadzaniu poszczególnych stanowisk kościelnych, po upewnieniu się, że przeciw kandydatowi niema żadnych zarzutów z państwowego punktu widzenia. **Zarząd majątku kościelnego należałby równocześnie do państwa i kościoła** a tylko osobne przepisy regulowałyby stosunek wpływów owych władz.

Jak z tego widać zanosi się na utworzenie pewnego rodzaju „konkordatu włoskiego“.

Po tej pierwszej praktycznej próbie zbliżenia między rządem włoskim a Watykanem, opartej na sprawach natury prawno organizacyjnej, nastąpić ma donioślejszy **krok polityczny, zmierzający do uregulowania, dotąd otwartej „kwestji rzymskiej“.** Jądrem tego zagadnienia jest **sprawa rekompensaty za polityczną niezależność Papiestwa, zabraną przez Zjednoczone Włochy.**

Jestto zatem sprawa, mająca **znaczenie międzynarodowe,** doniosłe w pierwszym rzędzie dla kierunku przyszłego rozwoju Włoch oraz dla historji Kościoła.

Wiele oznak zdaje się wskazywać na to, że zamiary czynników rządowych zmierzających do zbliżenia z Watykanem napotkają na silny **opór nacjonalistycznie usposobionych sfer faszystowskich, niechętnych duchowieństwu katolickiemu.**

DEFRAUDACJA W BANKU POLSKIM.

Lwów, 14 stycznia.

Dnia 19 bm. odbędzie się w sądzie okrjg. w **Częstochowie** rozprawa przeciw dyrektorowi oddziału częstochowskiepo Banku Polskiego **Zawadzkiemu,** oskarżonemu o defraudację. Bank Polski podług „Naprzodu” poniósł w r. z. z powodu tej defraudacji szkodę, sięgającą do **miljona złotych.**

Pod znakiem czasu.

INWAZJA TANDETY.

Lwów, 14 stycznia.

Przykro i źle temu, który nie ma za co kupić sobie nowych bucików, czy nowego ubrania. Lecz ten, który kupuje, ma także swoje troski. Długo trzeba dziś namyślać się i rozglądać, zanim się wyda grosz, ażeby nie zostać **oszukanym i okradzionym**. Mniejsza bieda, jeżeli kupiłeś tanio i przekonałeś się, że towar nic nie wart; jesteś ukarany za to, że dajesz się złapać na **tandetę** dla rzekomej oszczędności, która jest **właściwie rozrzutnością**.

Ale bywa i tak, że **buciki**, kupione jako najlepsze, a zatem i **najdroższe**, pękają i **rozlatują się po miesiącu chodzenia. Rękawiczki**, za których wytrzymałość gwarantował kupiec **na cztery lata**, po kilku tygodniach **wyglądają jak stare**. Nie mówiąc już o flaszeczce **atramentu**, zawierającej jakiś niewiadomego pochodzenia **preparat, rozczyniony wodą**.

Jak bronić się przeciw inwazji tandety? I to nie tylko **tandety swojskiej**, która przynajmniej ma tę dobrą stronę, że złote polskie zatrzymuje w kraju — ale i **tandety zagranicznej**, napływającej do nas hurtownie z rozmaitych stron, którą kupuje się dla jej **rzekomej solidności?** Trudno, by kiedy przeciętny obywatel rozumiał się na jakościach wszystkich towarów, które mu są potrzebne. Powinien go w tem wyręczyć **uczciwy kupiec**, biorąc **odpowiedzialność za towar**, jaki sprzedaje.

Ale po czem poznać, który kupiec uczciwy? (m.)

Ze spraw miejskich.

Lwów, 14 stycznia.

BĘDZIEMY MIELI LEPSZE MLEKO

Na posiedzeniu sekcji IV Rady miejskiej po przyjęciu sprawozdania z działalności M. Zakładu aprowizacyjnego, uchwalono rezolucję: Sekcja zwraca się do prezydjum miasta z apelem, aby przyśpieszono prace około **rozszerzenia mleczarni Zakładu aprowizacyjnego**, by najdalej **z końcem kwietnia** rozszerzona mleczarnia mogła spełniać swe zadanie. Zarazem wzywa się magistrat, aby wysyłał **kontrolerów targowych na rogatki miejskie**, celem pobierania **próbek mleka**, przywożonego do miasta przez większych dostawców i poddawania tego mleka **badaniu chemicznemu**.

PRZECIW NADUŻYCIOM SZOFERÓW.

Ponieważ zauważono, że **szoferzy dorożek automobilowych** popełniają niesłychane nadużycia i nie stosują się do żadnych taks, gdyż przez jakieś **manipulacje z taksametrami** pobierają za jazdę **należytości kilkakrotnie wyższe**, niż się należy, postanowiła sekcja IV wezwać magistrat, aby zwrócił się **do dyrekcji policji** z prośbą o zwrócenie bacznej uwagi w tym kierunku.

GRUNT POD DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.

Sekcja II Rady miejskiej uchwaliła **odstąpić bezpłatnie grunt miejski przy ul. Zielonej** o obszarze 273 sążni czyli 980 m. kwadr. wartości **10.920 zł.** Towarzystwu opieki nad żołnierzem polskim we Lwowie na cele **budowy Domu żołnierza polskiego.**

DAĆ CZY NIE DAĆ?

Związek nauczycielstwa polskiego w **Lile we Francji** zwrócił się do reprezentacji miasta Lwowa z prośbą o ofiarowanie **książek polskich dziatwie polskiej we Francji na gwiazdkę.** Magistrat uchwalił przeznaczyć na ten cel kwotę **300 zł.** — natomiast **sekcja V** (szkolna) stanęła na stanowisku, że sprawa jest spóźniona, a nadto Lwów sam ma dość dzieci potrzebujących, postanowiła zatem **odmówić daru.**

WSPARCIA DLA UBOGICH.

Na rok 1926 prolongowała sekcja II stałe wsparcia miesięczne dla 35 ubogich po 5 zł., 24 po 10 zł., 5 po 15 zł. i dla jednego w kwocie 30 zł., oraz przyznała wsparcia miesięczne na rok bieżący 12 ubogim po 5 złotych.

Minister Żeligowski za skróceniem czasu służby wojskowej.

O lepsze uposażenie dla oficerów linjowych.

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł.). Na środowem posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej **gen. Żeligowski przemawiał w sprawie wniosku P. P. S. o redukcji służby wojskowej.**

Minister w zasadzie nie jest przeciwny skróceniu czasu służby wojskowej, uważa jednak, że przedewszystkiem należy **zmienić system szkolenia armii, a mianowicie z koszarowego na polowy**, a oficerom i podoficerom, służącym w polu, dać lepsze uposażenie.

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Ponoś...

Dzisiaj każdy złodziej śmiały,
Choć krew w tobie kipi,
Może łatwo kraść w dzień biały,
Jeśli złodziej śmiały;
Czy to Lin-De, czy Fi-Lippi,
Gdy spryt ma choć mały,
Choć ze złości krew ci kipi,
Może kraść w dzień biały.

Wid.

—oo—

„Sami sobie".

Komunikat Wojewódzkiego Komitetu Propagandy za Pożyczką wewnętrzną we Lwowie.

Lwów, 14 stycznia.

Dnia 15 b. m. w piątek o godzinie 5-tej popołudniu odbędzie się **posiedzenie Wydziału Wykonawczego** Wojewódzkiego Komitetu Propagandy za Pożyczką wewnętrzną, na które Komitet zaprasza wszystkich pp. posłów i senatorów przebywających we Lwowie.

—oo—

Mrozy w Polsce.

Warszawa. (Tel. wł.).

W dniu wczorajszym Polska znalazła się w obszarze nader silnego wyżu zalegającego Rosję, i ogarnięta została przez nadciągającą stamtąd **falę zimna.** Temperatura spadła bardzo silnie do — **20 na wschodzie kraju.** W górach mrozy przekroczyły — 22. **Silne mrozy** panowały również na **wschodnich wybrzeżach Bałtyku**, od Gdańska po Rewel. Natomiast w **Niemczech** temperatura była jeszcze łagodna z lekkiemi przymrozkami. Ten sam charakter pogody przeważał i w znacznej części **Francji. W Anglji** i na wybrzeżach norweskich było bardzo ciepło i padały deszcze.

W Zakopanem wczoraj było pogodnie, temperatura rano — 20, **najniższa w nocy — 22**, śniegu 18 cm.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 10.4, najniższa 15.5.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 15 1. 26.

MARCEL PREVOST. 7

Historja Okrąglutkiej Pani.

(Trzy listy do Frani).

(Ciąg dalszy).

— A więc, oto, jak się mają sprawy. Wychodząc od pana wtedy, w listopadzie, czułam się w strasznej rozterce. Nie wiem, czy pan pamięta, jak twarde, jak okrutne znalazłeś dla mnie słowa. Płakałam, schodząc po schodach. Po drodze wstąpiłam do kościoła; próbowałam modlić się, ale nie mogłam znaleźć i słowa modlitwy. „Trzeba mi się rozstać z Emilem... Muszę, jeżeli mam zostać nadal uczciwą kobietą". To jedno przenikało myśl moją. Przed powrotem do domu, wysłałam do Emila telegram z prośbą, by zaszedł do mnie nazajutrz w czasie nieobecności mego męża.

— I, naturalnie p. Emil stawić się nie omieszkał?

— Rzeczywiście, przyszedł... Ach panie, co to była za scena! Coś, o czem najbujniejsza fantazja romansopisarza pojęcia wprost nie ma — (pan szczerość moją wybaczy?) Co prawda, ani ja, ani Emil, nie jesteśmy tuzinkowemi duszami... Więc, jak pan myśli, co mi on odpowiedział, kiedy mu na samym wstępie, drżącym rzekłam głosem: „Nie ma rady, mój biedaku drogi, musimy rozstać się. Jeżeli mnie kochasz prawdziwie, nie będziesz opierał się memu postanowieniu?"...

— No, prawdopobnie to, co zazwyczaj: że sobie życie odbierze — albo pojedzie do Kolonji..!

— Otóż, wcale nie. Umiałam, mówiąc to, znaleźć akcenta tak szczere, tak głębokie, że Emil zdał sobie sprawę odrazu, iż postanowienie to jest niewzruszone. On taki jest bystry, a taki subtelny!... — A więc dobrze — odparł, rozstaniemy się". — „Ale Ty nic złego sobie nie zrobisz? Nie odbierzesz sobie życia?". — „Nie odbiorę w ścisłem znaczeniu tego słowa. Ale przekonasz się, co ze mną zrobi brak ciebie przy mnie... Masz jeszcze jakie żądanie?"

— „Mam, a to, żebyś spokojnie został tu, na miejscu, podczas gdy ja spędzę zimę na Południu u moich rodziców".

— „A skoro powrócisz?"

— „Skoro powrócę, będziemy sobie wzajem dobrymi przyjaciółmi i kuzynami — niczem więcej". — Ukrył twarz w dłoniach: odgadłam, że tłumi jęk, co mu się z piersi wydziera. Nareszcie podniósł głowę, mówiąc: „Serce pęka mi z bolu, lecz zgadzam się, skoro chcesz tego sama?" — I co pan na to, panie laskawy? Czy nie wspaniała — to w swej wielkości scena?...

Co prawda, nic wielkiego, ni wspaniałego nie uderzyło mnie w tej rozprawie pana Emila z okrąglutką panią; rozpoznawałem w niej raczej ów uczuciowy fałsz, ów patos tandetny, w którym lubują się zdeklasowane serca i umysły. Zdeklasowane, tak, wykolejone bowiem z właściwych sobie torów myśli i jej refleksów. Stworzone, by po utartych chadzały szlakach, podfruwają niezgrabnie w niedostępne sobie sfery , niczem nietoperze, co rozbijają się na ślepo w pełnem świetle dnia.

Nie mogłem zdobyć się na przyznanie mej interlokutorce, iż rzeczywiście „wielką" wydała mi się opowiedziana mi przez nią scena. Ona sama jednak była do tego stopnia przejęta podziwem dla obojga aktorów, „zmagających się z przepastną siłą uczucia", że sobie wytłumaczyła milczenie moje raczej jako objaw podziwu i głębokiego wzruszenia. Opowiadała zatem dalej:

— I wszystko poszło, jakeśmy to postanowili. Ja pojechałam na Południe do rodziców, przeciw czemu mąż mój nie oponował wobec względów zdrowia, które mu przedłożyłam, Emil pozostał w Paryżu... Nawet pisywać do niego nie chciałam.

— A, to bardzo chwalebnie, doskonale!

Nie mogłam jednak zakazać, żeby on do mnie nie pisał.

— O, to już była wielka nieroztropność!

— Niechże pan pozwoli... Umówionem było, że nie wolno mu pisać listów miłosnych do mnie — nie nic o swych uczuciach. Co więcej, listy miały być najzupełniej rzeczowe; więc suche sprawozdania, spostrzeżenia, uwagi na temat książki, którą uprosił, żebym zabrała z sobą i czytywała w ciągu tych trzech miesięcy rozłąki.

— Co to za książka?

— Emil dał mi ją opieczętowaną, w dużej kopercie, prosząc, bym mu przysięgła, że ją dopiero na miejscu otworzę. Dotrzymałam mu słowa. Przypominam sobie, z jakiem zdziwieniem wyczytałam tytuł żółtej książeczki, którą wziąć było można za romans najnowszy: „Wybór myśli Fryd. Nietsche'go"... Proszę pana, dlaczego pan się śmieje?

— Ależ nie pani, nie śmieję się wcale.

Prawdę powiedziawszy, do śmiechu brała mię ochota — opanowałem się jednak całą siłą woli. Po „psychologicznych problemach", po „dokumentach życiowych" i „wspaniałej w swej wielkości scenie", wprowadzenie teraz na arenę Nietzsche'go, stwarzało tak przekomiczny epizod w całości banalnych amorów tej kury domestica z klasycznym kuzynkiem, że trudno mi było istotnie, utrzymać należytą dozę powagi.

(C. d. n.)

Z polityki zagranicznej.

Trans-europejska peregrynacja p. Cziczerina.

Lwów, 14 stycznia.

Wprawdzie **dyplomacja powojenna**, mimo patetycznych deklamacji i pobożnych a naiwnych życzeń, **nie stała się jawną**, to jednak **środki**, któremi zwykła się posługiwać, **zostały dostosowane**, przynajmniej zewnętrznie, **do dzisiejszej atmosfery** hipokrytycznej szczerości i publicznego gadulstwa. Urządza się wielkie konferencje z publicznością na widowni i ławą recenzentów prasy. Podróży członków rodzin panujących używa się do dyplomatycznej propagandy. Mowy, wygłaszane przy sposobności odsłonięcia pomnika dla poległych, zastępują polityczne exposé na trybunie parlamentarnej, lub prasowy wywiad męża stanu. Najulubieńszym jednak środkiem stały się **odległe podróże ministrów spraw zagranicznych**, podejmowane częstokroć zupełnie niespodziewanie. Zdają się one najlepiej zastępować publiczną tajemnicę telegraficznych szyfr i notoryczną niedyskrecję prywatnych sekretarzy.

* * *

Od czasu, gdy wraz z gabinetem Macdonalda upadła wszelka nadzieja sowiecko - brytyjskiego porozumienia a afera listu Zinowiewa do głębi oburzyła lubiących nadewszystko „fair play' synów Albionu — **skończył się okres ugodowych prób a jego miejsce zajęła zacięta, dyplomatyczna walka.** Przez etapy infiltracji rosyjskich wpływów w głąb Turkestanu, Pamiru i Mongolji postępowała aktywność sowieckiej dyplomacji. Uderzeniem piorunu stał się fakt podpisania przez Karachana układu rosyjsko - japońskiego. Ze swej strony **Foreigen Office** odpowiadał usilnemi zabiegami około konsolidacji Europy, **przeciwstawiając Locarno** sowieckim **atutom**, wygrywanym na Dalekim i Bliskim Wschodzie. Rok ubiegły możnaby słusznie nazwać anglo - rosyjskim pojedynkiem.

* * *

Widmo organizowanej koalicji europejskiej przeciw Rosji i **obawa dyplomatycznej jej izolacji, kazały p. Cziczerinowi przemierzyć w okresie 3 miesięcy całą prawie Europę** i załatwić zapomocą jednego wysiłku, cały kompleks powikłanych spraw. Warszawa, Berlin, Wiesbaden, Paryż i Kowno były etapami na tej drodze, ściągającej baczną uwagę całego świata. Zbliżenie polsko - sowieckie, ekonomiczne porozumienie niemiecko - rosyjskie, finansowe negocjacje z Francją, przymierze z Angorą, polityczna demonstracja wizyty kowieńskiej — **oto bilans**, z którym p. Cziczerin powrócił do Moskwy. Nie jest to jednak wszystko. Bilans to raczej zewnętrzny. Wewnętrzne rezultaty tej trans - europejskiej podróży, niemniej bogate, okażą się dopiero w przyszłości. Opatrzone będą wspólnem mianem: **zrealizowane porozumienie z Angiją.**

* * *

Każda bowiem akcja dyplomatyczna ma swoją stronę zewnętrzną i wewnętrzną. Na zewnątrz się walczy, na wewnątrz się paktuje — lub naodwrót. **Oficjalna wizyta w Berlinie, celem** skłonienia Niemców do niewstępowania w orbitę wpływów brytyjskich — i **nieoficjalna kuracja w Wiesbadenie**, w pobliżu angielskiej okupacji nadreńskiej. Lansowanie groźnych słów w Paryżu — i szukanie cichych rozmów z angielskimi dyplomatami na Cote d'Azur. Podpisanie demonstracyjnego sojuszu z Turcją, zwróconego swem ostrzem przeciw genewskiej decyzji w sprawie Mossulu — i **równoczesne sprecyzowanie warunków, pod którymi Rosja mogłaby wziąć udział w konferencji rozbrojeniowej**, mającą się zorganizować przez tęsamą Ligę Narodów. Posuwanie pionków na szachownicy — i szukanie ręki przeciwnika pod stołem. Marszczenie brwi, wraz z równoczesnem, kokieterymnem zezowaniem.

* * *

Ktokolwiek spojrzy w **twarz p. Chamberlain'a** ten poweźmie świadomość, że dla tego **sternika** obecnej polityki angielskiej nic nie jest **tajemnicą**, ale wszystko jest ewentualnością. Nic nie może **być** niespodzianką, ale **wszystko musi** być poważną refleksją i spokojna decyzją. **W zacisznych gabinetach gmachu na Downing Street**, pracuje niemniej intenzywnie, niż p. Cziczerin wśród ruchomych ścian luksusowego wagonu. Wie on aż nadto dobrze, że **podróże p. Cziczerina były jedynie okrążeniem Londynu.** Wie on jednak również, że w polityce brytyjskiej nastąpił obecnie moment, w którym należy rosyjskiego przeciwnika albo zupełnie zniszczyć, albo definitywnie się z nim pogodzić. W narzuceniu tej właśnie świadomości angielskim mężom stanu, świadomości, wprowadzającej ich w sytuację wyjątkowo trudną i nadzwyczaj ciężką — **streszczają się główne sukcesy trans-europejskiej peregrynacji** p. Cziczerina.

Dr. Tadeusz Bierowski.

———xo ox———

Ostateczny rozkład „Wyzwolenia".

I senatorzy występują z tego klubu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 stycznia.

Dziś odbywały się narady senackiej grupy klubu „Wyzwolenia". — Dotąd **wiadomo o zgłoszeniem wystąpieniu z klubu już 5-ciu senatorów.**

———xo ox———

Parlamentarzyści polscy w Moskwie.

Wizyty u przewódców rządu sowieckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 stycznia.

Sowiecka ajencja telegraficzna „Tass" donosi, że **wycieczka parlamentarzystów polskich ma** w dniu jutrzejszym w Moskwie **złożyć wizytę Kaleninowi, Cziczerinowi i Dzierżyńskiemu.**

Doskonała pozycja złotego w Paryżu.

Wpłynęła na to opinja prof. Kemmerera.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 stycznia.

Z Paryża nadchodzą dalej wiadomości o poprawie kursu złotego, — który wzrósł obecnie do **350 franków za 100 złotych.** W sobotę kurs wynosił 323 franków, a zatem **poprawa wynosi dalszych 27 punktów.**

Na poprawę kursu złotego w dużej mierze wpłynęły wynurzenia prof. Kemmerera.

———xo ox———

Polsko-rosyjska izba handlowa

zostanie otwarta 20. bm.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 stycznia.

Otwarcie **Izby handlowej polsko-rosyjskiej** dokonane zostanie dnia 20 b. m. Spodziewany jest liczny udział delegatów sowieckich organizacji gospodarczych.

Po uruchomieniu Izby handlowej polsko - rosyjskiej nastąpi **zorganizowanie większej wycieczki przemysłowców polskich do Rosji sowieckiej.**

Z OPERY.

D'Alberta „Zamarłe oczy".

Lwów, 14 stycznia.

Podobnie, jak na innych scenach, dzieło to i na naszej scenie swego czasu miało duże powodzenie. Szkoda tylko, iż bez powodu znikło z repertuaru. W ten sam sposób i wiele innych **repertuarowych dzieł** (Lohengrin, Złoto Renu, Walkirja, Salome, Figaro) bez uzasadnienia znikło z afisza. Chyba tylko na to, aby po dwu- lub trzyletniej przerwie, wznawiać je z dużym nakładem pracy i kosztów. A są pewne dzieła, które przez powtarzanie ich w pewnych odstępach czasu, **można i należy utrzymać** na afiszu, jako stały (rezerwowy) repertuar. Dzieła Masseneta, Mozarta, R. Straussa i Wagnera należą do **stałego repertuaru każdej poważnej sceny.**

Wznowienie „Zamarłych oczu" należy uważać za udatne, dzięki staranności kapelmistrza p. **Lehrera** i zespołu śpiewackiego. P. **Płatówna** (Myrtocle) śpiewała **doskonale**, dając piękny i szlachetnie brzmiący głos; w grze scenicznej widać było dokładnie wniknięcie w szczegóły akcji. P. **Cyganik** jako Arcesjus stworzył wokalnie i scenicznie wysoce zajmującą postać, która pozostawia **silne wrażenie.** P. **Kwiatkowski** w roli pasterza rozwinął odpowiedną miarę liryzmu i śpiewał z uczuciem i szczerem przejęciem się. Pp. **Green-Skazowa** i **Lipowska** odśpiewały swoje partje pięknie i z należytym wyrazem.

Inne role wykonali umiejętnie p. **Popowiczówna** oraz pp. **Łowczyński, Martini, Hlady i Jeleński.**

Wykonanie tego pięknego dzieła było **dobre**; ale gdzie publiczność?

Grd.

Z sali sądowej.

Pomysłowi oszuści wekslowi.

Lwów, 14 stycznia.

W drugim dniu rozprawy po ukończonem postępowaniu dowodowem i przemówieniach prokuratora i obrony zapadł **wyrok uwalniający** obu Pankiewiczów od winy i kary.

Trybunał wyszedł z tego założenia, że **prawdopodobieństwo nie może być podstawą wyroku zasądzającego.** W tym bowiem wypadku ani jeden świadek nie stwierdził kategorycznie, że właśnie Pankiewicze popełnili zarzucone im **czyny.** Padli oni jedynie ofiarą **pomyłki.** Bronił adw. dr. **Kibitz.**

—o—

WETERAN KUNSZTU ZŁODZIEJSKIEGO.

Lwów, 14 stycznia.

Wczoraj odbyła się rozprawa w sądzie okr. kar. we Lwowie **przeciw** Janowi **Malikowi,** weteranowi cechu złodziejskiego, który był już niezliczone razy **karany** za kradzież.

Ostatnio odsiadywał on karę **6-letniego więzienia,** zaś za czasów austrjackich podczas wojny był nawet przez sąd wojskowy **skzany na śmierć** za przewinienia w wojsku, zdołał się jednak od tego wywinąć, gdyż właśnie w tym czasie Austrja się **rozpadła.**

W listopadzie 1924 został on wypuszczony z więzienia, a w dwa tygodnie później znowu przymknięto go **za kradzież z włamaniem** na szkodę N. Segalowej, zam. przy ul. Berka Joselowicza. Wraz z nim zasiedli na ławie oskarżonych blatnicy **N. Janczarowa i N. Feuerstein z żoną.**

Po przeprowadzonej rozprawie zasądzono Malika na **3 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami,** Janczarową na 6 miesięcy, zaś Feuersteinów od kary uwolniono.

Janczarową i Feuersteinów bronił adw. dr. **Weiss,** Malik bronił się sam.

Zaznaczyć należy, że Malik, mając lat 40, **odsiedział** z tego **14 lat,** a teraz przybyły mu jeszcze 3 lata więzienia.

Röhlich i tow. sprzeciwiają się aktowi oskarżenia.

Lwów, 14 stycznia.

Dowiadujemy się, że Röhlich i towarzysze, aresztowani w swoim czasie za sprzeniewierzenie na szkodę skarbu kolejowego **wnieśli sprzeciw** przeciw aktowi oskarżenia, który został im onegdaj doręczony.

Akt ten oskarża wszystkich ti. **Röhlicha, Hermanna, Ursiniego, Pomeranza i Scheinera o sprzeniewierzenie i oszustwo,** a pozatem Ursiniego o obrazę religji i pochwalanie akcji wywrotowej.

W dniach najbliższych Izba radnych rozstrzygnie powyższy sprzeciw poczem zostanie rozpisana rozprawa. Obrony podjął się adw. dr. **Kibitz.**

KRÓL ALBANJI.

Beigrad, w styczniu.

Z Durazzo donoszą, że **Achmedbej** zamierza proklamować się królem Albanji. Wysłał on już podobno emisarjuszy do krajów sąsiednich z zawiadomieniem o tem.

— oo —

O zabezpieczenie losu dziennikarzy.

Lwów, 14 stycznia.

Na rzecz funduszu ubezpieczenia i zaopatrywania na starość i niezdolność do pracy dziennikarzy włoskich, na skutek rozporządzenia rządu włoskiego wydawcy pism i właściciele biur ogłoszeń uiszczać mają od wystawionych rachunków **specjalną opłatę stemplową.** Dochód z tego źródła obliczają rocznie na **1 miljon lirów.**

U nas ustawa dziennikarska **pokutuje od kilku lat** w rozmaitych komisjach sejmowych i nie może doczekać się uchwalenia — pomimo, że w sejmie, zasiada wielu publicystów i dziennikarzy.

Ustawa taka, mająca zabezpieczyć los dziennikarzy — podobno uchwaloną została **w Austrji i Czechach.**

Umowa dziennikarzy z wydawcami w Niemczech zawarta po długich rokowaniach ustala warunki pracy i **zapewnia dziennikarzom prawo do emerytury.** Umowa przewiduje też możliwe zatargi, mogące powstać pomiędzy wydawcą a pracownikami oraz ustala sposoby załatwienia tych zatargów.

W Polsce **dotychczas** nie została jeszcze uchwalona ustawa dziennikarska, skutkiem czego dziennikarzy skazano **na łaskę i niełaskę wydawców. Związek syndykatu dzienni**karzy polskich zająć się powinien energicznie tą sprawą.

—xo ox—

Z życia Związku Legjonistów polskich we Lwowie.

Lwów, 14 stycznia.

W niedzielę dnia 10 b. m. odbyło się w lokalu Związku Leg. Pol. Piekarska 53 pod przewodnictwem prezesa okr. H. **Schmala** pełne posiedzenie Zarz. Okr. lwowskiego przy obecności członków Wydziału Wykonawczego i delegatów oddziałów: Sambor, Stanisławów, Czortków, Brzeżany, Przemyśl itd. W porządku obrad przyjęto odczytany protokół poprzeduiego zebrania, wysłuchano sprawozdań organizacyjnych zarządów oddziałów i Zarz. Okr., które świadczą o doskonałym rozwoju organizacji oraz przyjęto opracowane przez wydział wykonawczy calendarium ogólne i program pracy na rok 1926.

Następnie uchwalono po dyskusji szereg doniosłych rezolucji związanych **z powrotem Marszałka Piłsudskiego do czynnej roli w Państwie i z obecną ciężką sytuacją** państwową.

W sobotę dnia 16 bm. o godz. 19 w lokalu Związku Piekarska 53 odbędzie się informacyjne zebranie legjonistów. Na porządku obrad sprawozdanie z pełnego posiedzenia Zarz. Okr. odbytego dnia 10 stycznia b. r. Obecność członków Związku konieczna.

20 miljonów dolarów na bezrobotnych.

Wiedeń, w styczniu.

Na zasiłki dla bezrobotnych w Austrji wydano w r. 1925 **1.4 biljonów kor. austr.** czyli 20 milj. dolar. Na fundusz bezrobotnych złożyli przedsiębiorcy 42%, tyleż pracobiorcy, 12% państwo a 4% gminy.

Samopomoc inwalidzka.

Lwów, 14 stycznia.

Na obszarze Rzeczypospolitej żyje olbrzymia rzesza inwalidów w liczbie przeszło **400.000!** Jeśli do tego wliczymy ich rodziny **osiągniemy cyfrę prawie miljonową.** Naturalnie, że niepodobieństwem jest dla państwa dać wszystkim tym inwalidom dostateczne zaopatrzenie. W ramach możliwości rząd nasz, pomimo ciężkich warunków ekonomicznych, spowodowanych straszliwem wyniszczeniem ziem naszych, starał się i stara ofiarom wojny przyjść z pomocą. Liczba ich jednak jest tak ogromna, że **przerasta możność** odpowiednich czynników. Trzeba się więc było oglądać za jakąś pomocą inną. **wyszukać nowe źródła,** stworzyć obok rządowej, jakąś **instytucję prywatna,** któraby ujęła te piekące sprawy w swe ręce i dopomogła rządowi. Dzięki inicjatywie jednej dzielnej kobiety, co trzeba z naciskiem podnieść, osoby ofiarnej i niezwykle energicznej, która poddała świetny projekt, **utworzyła się w Warszawie instytucja, która ma wszelkie warunki, że niedługo już stanie się potężną reprezentantka spraw inwalidzkich.** Tą instytucją to **„Samopomoc inwalidzka“,** oparta o **zasadę nie żebraniny, lecz wspólnej pracy i wynajdywania źródeł dochodów i zarobków.** Reprezentanci rządu **zrozumieli, że jest to olbrzymia pomoc dla Państwa.** To też **do komitetu tymczasowego przystąpili zaraz minister Skrzyński, marszałek Rataj, marszałek Trąmpczyński, wielu senatorów i posłów,** oraz delegaci wielkich instytucji finansowych.

„Samopomoc“ powstała prawie bez funduszów, dziś oparta jest o **Bank inwalidzki:** uzyskała już szereg koncesji przemysłowych i handlowych, daje zarobek inwalidom, wyszukuje im zajęcie i tworzy dla nich źródła dochodów.

We Lwowie tworzy się filja (oddział) „Samopomocy“, co należy powitać gorąco. **Na czele komitetu honorowego stanęli już wojewoda Gałapich, prezydent Neumann, wiceprezydent Chiamtacz** i i. — Niebawem odbędzie się ostateczne ukonstytuowanie lwowskiego oddziału, o czem na razie pokrótce donosimy, wierząc niezłomnie, że Lwów swą „Samopomoc“ otoczy troskliwą opieką i poparciem.

„Kurjer Lwowski“ sprawie tej poświęci baczną uwagę i **chętnie łamy swe otwiera dla spraw tej instytucji i jej lwowskiego oddziału.**

OKRUCHY.

KRAKOWIACZEK O MROZIE.

Cóż mi po dowcipie?
Nie sprostam mrozowi,
co dziewczątka szczypie
na złość Zeterowi.

Gdy ściska bez granic,
umienią się rade,
blady rym mój na nic,
pozostają blade.

Twardym wiersz orzechem.
rym to nie jest migdał,
drukujcież z pośpiechem,
com do druku w mig dał.

Łotr mróz! — O druk wołam,
rychło! — bo wiersz cel ma,
gdy mróz zelżyć zdołam.
nim zelżeje szelma.

Zeter.

—oo—

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 15. 1. 1926

„Głaz graniczny“ Emila Zegadłowicza.

(Dokończenie).

„Głaz graniczny“ stoi na podłożu intelektualnem. Jest to tak widoczne, że tego nawet wykazywać nie trzeba. Nie uważam jednak tego za wadę dramatu. Chcąc bowiem potępić intelektualizm w dramacie, musielibyśmy wygnać z świątyni sztuki cały niemal dramat nowoczesny. Bo czemże w istocie są utwory Shawa, Pirandellego, Kaisera i wielu innych, jak nie rozwiązywaniem dramatycznem zagadnień myślowych. Sądzę, że w naszej epoce, przesiąkniętej mózgiem, żaden współczesny twórca nie obejdzie się bez przyimieszki intelektualizmu. Kwestja intelektualizmu w sztuce jest zresztą zbyt zasadnicza i zbyt zawikłana, by ją można rozstrzygać w ramach pobieżnego fejletonu dziennikarskiego i to w dodatku na marginesie innych roztrząsań.

Zarzut nasz kieruje się w inną stronę. Ludzie Zegadłowicza rozwiazują zagadnienia myślowe nie tyle działaniem, ile słowem. Punkt ciężkości przenosi się tedy z akcji na słowo, przez co już samo zmniejsza się napięcie dramatyczne.

Z chwilą, kiedy tak już się dzieje, musi to słowo wyzwalać imanentne w nas napięcia dynamiczne, a zarazem bezapelacyjnie nas przekonywać, by móc godnie zastąpić czyn. A tę siłę rozpętania dramatycznych możliwości słowa, uczynienia zeń instrumentu, który wskrzesza martwych, a „żywych w nice obraca“ posiada Zegadłowicz jedynie w małej mierze. Słowa Zegadłowicza są raczej patetyczne niż dynamiczne. Jednem skrzydłem ocierają się nawet o wielkość, nie są atoli miażdżącym losem ni zabijającym gromem; są najczęściej bohaterską liryką, rapsodami lirycznego poematu, zahaczającego tu i ówdzie o operę.

Kiedy Zegadłowicz tworzył „Głaz graniczny“, przyświecała mu niewątpliwie myśl stworzenia polskiego misterjum ludowego. Wybór tematu był bezwarunkowo trafny. Walka między pogaństwem a katolicyzmem toczy się od wieków i toczy się jeszcze dzisiaj z wielką mocą na wszystkich frontach duszy naszego ludu. Czuł to doskonale Wyspiański, czyniąc ją tematem „Klątwy“.

Wyspiański był skromny, bo przejął tę walkę w stanie zupełnie pierwiastkowym i zamknął w granicach nieskomplikowanego, codziennego zdarzenia.

Zegadłowiczowi to nie wystarczyło. Odebrał idei pogaństwa jej pierwotny ludowy charakter i skąpał ją w wodach filozofji, głównie nietscheańskiej. Nic dziwnego, że zatraciła się przez to jej żywiołowość i konkretność, a tem samem i jej przydatność dramatyczna. Po drugie, dał się wyżyć tak spreparowanej idei nie w powszedniem zdarzeniu, lecz w kunsztownie i specjalnie do tego celu stworzonym wypadku.

To odejście Zegadłowicza od prostoty pozbawiło „Głaz graniczny“ owej cudownej konkretności, która zachwyca nas w „Klątwie“, a zarazem uniemożliwiło wskutek ustawicznej potrzeby uzasadniania skomplikowanej akcji ową kondenzację, która w „Klątwie“ wybucha co chwila ogniem najcięższych pocisków, rażących nas nieubłaganie w samo serce.

Straciły na tem również i osoby dramatu. Podniesione a priori do godności typów, nie mają sposobności dowieść nam w toku akcji, że do tej zaktrojowanej godności dorosły. I dlatego tam gdzie przyjdzie im działać, okazuje się zawsze, że nie są jednolite. To pozwala nam mówić o tragedji osobistej Feli, biegnącej odrębnym torem od tragedji ideowej. Nie trzeba oczywiście nawet o tem wspominać, że to postawienie na dobra wiarę bohaterów „Głazu“ na piedestale typów, nie wpływa korzystnie na ich obieg krwi, bo się rozumie chyba samo przez się.

W „Klątwie“ jesteśmy świadkami rośnięcia osób dramatu i postępowego przeistaczania się ich w typy, reprezentujące mocą swoich czynów wielkie grupy i przenikającą je ideologię. U Zegadłowicza osoby „Głazu“ nie rozwiązują się, ale są.

Sądzę, że ten sposób kształtowania tragedji możnaby snadnie położyć na karb ekspresjonistycznej szkoły, w której Zegadłowicz się chował. Żaden bowiem z dotychczasowych kierunków literackich nie okazał tak silnego dążenia do typizacji za wszelką scenę, a równocześnie tak silnego zapoznania podstawowych praw dramatu a w szczególności prawa stopniowego narastania, jak ekspresjonizm zwłaszcza w niemieckiem wydaniu.

Wszystkie te zarzuty nie przesądzają zupełnie znacznej wartości „Głazu“. Śmiało twierdzę, że jest to od czasów „Judasza“ Rostworowskiego, pierwszy dramat polski, pomyślany na wielka skalę. Nikt od tego czasu, nie zdobył się na tak potężną rozpiętość łuku zamysłań twórczych, nikt nie miał odwagi sięgnąć tak daleko w głąb. Nie należy zapominać, że „Głaz graniczny“ jest dopiero podchodzeniem Zegadłowicza do dramatu i tem większa jest przeto nasza radość, że krok niemal pierwszy został postawiony tak mocno. Wdzięczni jesteśmy zarazem Zegadłowiczowi, że kazał mówić osobom swojego dramatu tak pięknym i poetyckim językiem, że dowiódł znowu przydatności wiersza dla djalogu.

Trzeba jeszcze, dodać że „Głaz graniczny“ posiada wybitne walory sceniczne i że pisany jest z myślą o scenie. Przykro tylko pomyśleć, że w tym samym czasie, w którym dyrektorowie scen naszych nieustanie narzekają na brak utworów sztuki rodzimej, któreby godne były ujrzeć światło kinkietów, znalazł się — o ile mi wiadomo — tylko jeden kierownik teatru, co przyobiekł „Głaz graniczny“ w kształty sceniczne. Świadczy to z pewnością raczej ujemnie o dyrektorach naszych teatrów, niż o Zegadłowiczu!

Seweryn Zausmer.

—oo—

Na marginesie.

Skalpować i... protegować.

Lwów, 14 stycznia.

Ileż to czernidła zepsuły gadatliwe gazetki, ażeby godnie zareklamować przyjazd do naszej stolicy poczciwego **profesora Kemmerera!**

— Jedzie, jedzie dobroczyńca, znawca, cudotwórca, lekarz wszelakich boleści gospodarczo-finansowych! — trąbiono od Warszawy, a min. Zdziechowski drżał z oczekiwania, byle tylko prędzej przyjechał ten **magik amerykański** i puste „safesy" skarbowe zamienił w sezamy, pełne złota i dolarów.

W dniu przyjazdu zbudowano na warszawskim dworcu bramę triumfalną ze staropolskim napisem: **witajże nam miły gospodynie!** — brzmiały strzały armatnie, wygłoszono 25 mów powitalnych, Or-Ot oddeklamował wiersz o „Cudzie bankowym nad Wisłą", potem urządzono 10 bankietów z opłatkiem, 15 przyjęć bez opłatka — a w końcu zaprowadzono gościa do puściuteńkich piwnic skarbowych...

Oczekiwano ogólnie, że wszechwładny amerykanin-iluzjonista zakasze rękawy, w głęboki cylinder wrzuci bilanse deficytowe wszystkich dotychczasowych rządów, zrobi hokus-pokus — i potem **wszystkie kasy ogniotrwałe napełni** Zdziechowskiemu mamoną.

Tymczasem stało się zgoła inaczej! **Kemmerer pykał flegmatycznie z fajeczki,** uśmiechał się dobrotliwie, szperał długo w budżetach, dochodach i rozchodach, obleśnie świdrował oczkiem długie rubryki przez Izbę kontroli opatrzone notatką: „skradzione". — Wreszcie machnął na wszystko ręką: — Panowie, **bałagan! dzika dżungla! — chaos!...**

A dla osłody dodał: No, tak! **Może z tego coś będzie,** ale podatki zreformować,. oszczędzać... redukować... pracować... handlować... i produkować... urzędników oskalpować.. bankierów i fabrykantów protegować... a pozatem... lakierować i lawirować...

A możeby tak pożyczkę? — szepnął nieśmiało min. Zdziechowski.

— Owszem, owszem! — jeżeli tylko ktoś da — z całą życzliwością wyjaśnił profesor, potem **schował do kieszeni grube honorarjum** i... wyjechał do swej amerykańskiej ojczyzny.

I czy nie jest prawdą, że amerykanie z niczego umieją robić fortuny?

Czy Polakowi kto kiedy zapłacił grube dolary za takie **„bujanie doradcze",** za ekspertyzę, analizę... czy jak się tam to nazywa?...

Podobno po wyjeździe Kemmerera miał powiedzieć min. Zdziechowski: — Wprawdzie ten „szpas" drogo mię kosztuje, jednak jestem zadowolony, bo mam o czem mówić przynajmniej na cztery expose...

— Jak on to ślicznie powiedział, ten Kemmerer: — Oszczędzać... redukować... urzędników oskalpować.. bankierów i fabrykantów protegować! **Wid.**

———xoox———

Wiadomości z Przemyśla.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 13 stycznia.

Intrygi w sferach kolejowych. Poddyrekcja kolej. się rozbiła. Pech p. Białoskórskiego.

Sygnalizowana przed kilku miesiącami sprawa założenia w naszem mieście **inspektoratu (poddyrekcji) kolejowego** stanęła na martwym punkcie — zapewne z powodu redukcji wydatków w preliminarzu budżetowym ministerstwa kolei. — Dzięki temu ochłonie też w swych namiętnych usiłowaniach znany skądinąd **p. r. Eug. Białoskórski,** który pchał się na **„cały regulator" na posadę naczelnika,** jednego z wydziałów tej niedoszłej poddyrekcji.

Z tych też powodów kolejarze zapewne nie uronią ani łezki zwłaszcza, że p. Białoskórski wpra wdzie gdzie może rozporządza nimi poza służbą — potrafił jednak zaskarbić sobie niepodzielnie ich antypatje.

Kampanja o naczelnictwo kolej.

Poza tem zaś wre także jeszcze inna cicha, podjazdowa, lecz niemniej **zacięta, walka o urząd naczelnika kolejowego urzędu ruchu.** Kandydaci, których nie brak, chcieliby już koniecznie wysadzić teraźniejszego naczelnika **p. Kazimierza J.,** który — nie tylko siedzi — i to silnie — ale wcale niema jeszcze zamiaru żywcem się usunąć. Przeciwnie, ciesząc się doskonałem zdrowiem daje wszelką rękojmię, że będzie jakby na złość swój urząd piastował — aż do niemożności władania bronią.

Tej kampanji o „ruch" akompanjują oczywiście także **fortepiany polityczne,** długie i krótkie — na szczęście jednak tak gruntownie rozstrojone, że — psują cały koncert intryg.

Pogrzeb działacza politycznego.

W niedzielę 10 bm. odbył się tu pogrzeb wybitnego członka i działacza P. P. S. śp. **Michała Vogla,** którego pożegnały pieśniami żałobnemi Chór Robotniczy „Lutnia" oraz „Muzyka kolejarzy". Nad mogiłą wygłosili przemówienia p **Lang** (ze Lwowa), St. Grunert oraz F. Mikruła.

Rosja angażuje obcych inżynierów.

Moskwa, w styczniu.

W kołach intelektualnych Rosji sowieckiej panuje wielkie niezadowolenie, ponieważ **rząd bolszewicki angażuje znaczną liczbę inżynierów z zagranicy** dla prowadzenia robót w kraju, gdy **niezliczona liczba rosyjskich inżynierów jest bez pracy.**

Rząd jednak nie reaguje na podniesione protesty i ostatnio znowu polecił przedstawicielstwu swemu handlowemu w Berlinie zaangażowanie **niemieckich inżynierów.**

Będą oni otrzymywać na **miesiąc tysiąc rubli w złocie,** a ich rodziny pozostałe w Niemczech **tysiąc marek w złotych.** Natomiast maksimum wynagrodzenia inżynierów rosyjskich wynosi 500 rubli na miesiąc i płacę taką pobierają tylko wyjątki. Oburzenie ich na tę hojność dla obcych zatem jest zrozumiałą.

Rząd sowiecki wyjaśnia, że **zagraniczni inżynierowie nie robią Rosjanom konkurencji, bo chodzi tu o** te roboty, w których zakresie rosyjscy inżynierowie nie mają doświadczenia ani uzdolnienia.

———oo———

30 okrętów utknęło w lodach.

Lwów, 14 stycznia.

Depesza nadana za pomocą telegrafu bez drutu z parowca **„Laura Kunstmann"** donosi, że okręt ten **tkwi w zatoce fińskiej, zamknięty w lodach.** Zapasy żywności wystarczą zaledwie na kilka dni. W pobliżu stoi w lodzie **12 niemieckich parowców.**

Okręt linjowy „Hessen", wysłany **na ratunek,** nie mógł prawdopodobnie jeszcze przed środą dosięgnąć tych statków. Towarzyszą mu dwa holowniki z Hamburga. Podobno hamburski okręt **„Altengamme"** z liczby stojących w pobliżu Kronstadtu okrętów, **zaginał.** Bremskie parowce „Thor" i „Faust" są ciężko uszkodzone.

Z Helsingforsu donoszą, że **drogą powietrzną** wysłano zablokowanym okrętom **środki żywności,** mianowicie konserwy mięsne i chleb. Stwierdzono przy pomocy aeroplanów, że **w lodach stoi aż 30 okrętów.** Rosyjski **łamacz lodu „Lenin"** i dwa inne łamacze, usiłują jak zaobserwowano, **utorować drogę do południowego przylądka wyspy Hogland.** W ślad za nimi podążyło **15 okrętów.** Statki te wyrzuciły swe zapasy w pobliżu innych okrętów, które jeszcze tkwią w lodzie.

———xo ox———

Telefon bez drutu w pociągach.

Lwów, 14 stycznia.

Już przed pięćdziesięciu laty inżynierzy amerykańscy próbowali wynaleźć przyrząd, któryby pozwolił przy użyciu zwykłego telefonu połączyć się w pociągach z daną miejscowością. Próby te jednakowoż nie udawały się. Również, gdy nastała epoka telegrafii bez drutu, nie powiodło się Ameryce urządzić w pociągach telefonu bez drutu. **Nie mogli sobie mianowicie poradzić z anteną,** która przecież musi być wysoka, czego w pociągu nie można założyć. Ten problem **rozwiązali niemieccy inżynierzy.** Zastosowano tutaj bowiem właściwości fal Herza, które bez wielkiego trudu mogą się przenosić **po drutach telegraficznych,** nie przeszkadzając w zupełności depeszom telegraficznym i telefonicznym. W ten sposób rozmowa telefoniczna bez drutu odbywa się na krótkiej przestrzeni, **bez potrzeby budowania anteny dużej** od kabiny rozmawiającego aż do przewodów drutowych. **Dalsza depesza idzie normalną drogą po drutach** do najbliższej stacji i tam zostaje przy pomocy odpowiednich transmutacji podana dalej.

Zeszłej środy zaprodukowano po raz pierwszy to urządzenie dla przedstawicieli prasy **na linji Berlin-Hamburg w pociągu pośpiesznym.** Kto w takim pociągu chce uzyskać rozmowę telefoniczną, ten musi się udać do osobnej kabiny, posługuje się całkiem zwyczajnym telefonem i zawiesza sobie, celem lepszego słyszenia na głowę słuchawki telefoniczne. Wszystko to jest bardzo proste, wymagało jednak długich prób i cierpliwej wytężonej pracy szeregu ludzi, pełnych inwencji. Telefon bez drutu jest zaprowadzony na razie w kilku pociągach, kursujących na linji Berlin — Hamburg. **Zwykła rozmowa telefoniczna kosztuje minimalnie 3 marki za minutę** nadanie telegramu *2* marki.

———xo ox———

Kurjer literacki.

Bluszcz Nr 2. zawiera artykuły K. Muszałówny „Kobieta a sport", R. C. „Dla przyszłości rasy", „Dysputa u stóp Kapitolu" i Kopczyńskiej. Beletrestyczna część numeru składa się z najlepszych utworów pisarzy naszych i obcych. Prawdziwą atrakcję numeru stanowi dział praktyczny.

Pierwszy zeszyt tegoroczny wytwornego dwutygodnika „Świat Kobiecy" ukazał się już na półkach księgarskich i pod względem treści oraz barwnych ilustracji przedstawia się nie tylko okazale i interesująco, ale jasno świadczy, że Redakcja tego popularnego pisma dla kobiet nie szczędzi kosztów ani pracy, by godnie odpowiedzieć swojemu zadaniu. Pięknie przedstawia się również dział mód. Stroje wieczorowe, balowe, maskowe są tak pomysłowe i ładne, że każda z Czytelniczek znajdzie dla siebie coś odpowiedniego. Gustowna okładka i wzory uzupełniają całość.

Zeszyt styczniowy „Przeglądu Współczesnego" miesięcznika wydawanego przez Dra St. Badeniego i Krakowską Spółkę Wydawniczą zawiera następującą treść: Ignacy Chrzanowski — Adam Asnyk, Witold Taszycki — Jan Łoś — w czterdziestolecie pracy naukowej, Marceli Handelsman — Emigracja i kraj (II), Marjan Zdziechowski — Stefan Széchenyi, Juljusz Viszota Stulecie Węgierskiej Akademji Umiejętności, Mieczysław Ziemnowicz — Projekt ustawy o ustroju szkolnictwa w Rzeczypospolitej Polskiej, Stefan Kołaczkowski — Stefan Żeromski, Witold Klinger Do sprawy Stanisława Brzozowskiego, Tadeusz Kutrzeba — Wpływ układów w Locarno na warunki obrony Polski.

Noworoczny numer" dwutygodnika **„Kobieta w świecie i w domu",** przedstawia się bardzo interesująco zarówno pod względem treści, jak i artystycznej szaty zewnętrznej. Artykuły żywe, lekkie i urozmaicone i t. d. Dobre gosposie znajdą moc cennych wskazówek.

Zredukowany karnawał.

Warszawa, w styczniu.

Międzykorporacyjne koło studenckie w Warszawie wydało polecenie **zaniechania dorocznych balów** reprezentacyjnych ze względów oszczędnościowych. Szereg zainscenizowanych dotychczas balów poniosło fiasco. Zastój w przemyśle karnawałowym t. j. u krawców, fryzjerów damskich, kwieciarzy i t. d. jest bardzo silny. **Wiele organizacyj społecznych i oświatowych zrezygnowało z urządzania balów.**

Wobec powszechnej nędzy w domach bezrobotnych i urzędniczych (zapomogi i pensje nie wiele się między sobą różnią) oraz **wobec zastoju w handlu i przemyśle — urządzanie zabaw wydaje się prowokacją** pod adresem głodnych.

Zredukowanie karnawału świadczy że jeszcze są w stolicy **ludzie mający sumienie i współczucie człowieka dla człowieka.**

Sensacyjny list marsz. Piłsudskiego w sprawie powrotu do armji.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 stycznia.

„Kurjer Poranny" publikuje dziś **list marszałka Piłsudskiego w sprawie jego powrotu do armji.** Nawiązując do komunikatu P. A. T. w sprawie przyspieszenia prac sejmowych, marszałek Piłsudski tak pisze:

„Nie mogę nie zauważyć, że powyżej wspomniany komunikat nie może mieć nic wspólnego ze mną, tak również, że **nie zmieniłem zdania mojego o tej ustawie. Uważam ją za niecną robotę, szkodliwą dla interesów nietylko wojska, ale i całego państwa, a w stosunku do mnie** za wyraźny sposób powiedzenia, że Józef Piłsudski nie wejdzie do wojska nigdy, nawet przy zagrożeniu najwyższych interesów Państwa. Wynika to zresztą jasno z moich wypowiedzeń prywatnych i publicznych, w stosunku do działaczy w zakresie owej ustawy o naczelnych władzach wojskowych, jak i do jej autora generała Sikorskiego.

Nadto nie mogę utaić zdumienia, że Pan Prezydent Ministrów — pomimo moich ostrzeżeń, wypowiedzianych przy początku ubiegłego kryzysu, a wyrażonych w obecności pana Prezesa Rady Ministrów przy składaniu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej mego drugiego oświadczenia — oddał bez porozumienia ze mną, na co oczywiście miał dość czasu, moją osobę na to, co nazwałem przy nim „handlem politycznym marszałkiem Józefem Piłsudskim".

Jest to jeszcze jeden objaw zwyczajów i obyczajów politycznych w Polsce, co do których mogę powiedzieć, że gdy się ktoś skarży na złą konstytucję u nas, to śmiało może dodawać, że **jeszcze złą konstytucję wytrzymać można, ale złych i jeszcze gorszych zwyczajów i obyczajów politycznych zaiste wytrzymać niepodobna".**

———xo ox———

Deklaracja programowa Stronnictwa Chłopskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 stycznia.

Dzisiejszy numer **„Gazety Ludowej",** organu nowego Stronnictwa Chłopskiego, przynosi **programowe oświadczenie** i deklarację przyczyn, które skłoniły posłów tego stronnictwa do wystąpienia z „Wyzwolenia".

———xo ox———

Interpelacja senatorów całej lewicy

w sprawie nadużyć nadprok. Maliny i kom. Łukomskiego i tow.

Warszawa, 13. 1. (PAT). Na wstępie wczorajszego posiedzenia Senatu marszałek Trąmpczyński zawiadomił Senat, że **senator Smólski zrzekł się mandatu.**

Ustawę o uprawnieniu Rady ministrów do zmiany wysokości kar za zwłokę od zaległości w podatkach bezpośrednich na wniosek referenta sen. Adelmana, odrzucono.

Po referacie sen. Rotenstreicha przyjęto **ustawę o przedłużeniu prawa miast Lwowa i Krakowa do pobierania podatku spożywczego,** z tą zmianą, że przedłużono to prawo nie na trzy miesiące, lecz na sześć miesięcy, t. j. do 30 czerwca b. r.

Przytem komisja wyraziła życzenie, **aby Lwów zmienił taryfy na wzór taryf miasta Krakowa,** aby obejmowała ona tylko 13 artykułów, a nie 50, jak dotąd.

Następnie **sen. Kalinowski** zgłosił wniosek w sprawie nadmiernych **kosztów budowy grobowca dla Nieznanego Żołnierza.**

Sen. Krzyżanowski wniósł interpelację, **podpisaną przez członków Partji Pracy, Koła żyd., P. P. S. i „Wyzwolenia"** w sprawie nadużyć **inspektora policji Łukomskiego, prokuratora Maliny, sędziego Rutki i aplikanta dr. Piotrowskiego w związku z procesem Steigera we Lwowie.**

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie wyznaczono na dzień 27 stycznia, godz. 4 po poł.

———ox———

Prezydent Hindenburg powierzył dr. Lutherowi misję utworzenia gabinetu.

Berlin, 13. 1. (PAT). Prezydent Hindenburg przyjął dziś kilku przewódców demokratów i centrum. — Posłowie dr. Koch i Fehrenbach zawiadomili go **o niepomyślnych wynikach rokowań z socjalistami w sprawie utworzenia wielkiej koalicji.** —

Prezydent **Hindenburg** oświadczył, że wobec niemożności utworzenia gabinetu, opartego na większości parlamentarnej, **będzie zmuszony dążyć do utworzenia centrowego gabinetu mniejszości,** opartego na partjach umiarkowanych. — Około południa **prezydent Hindenburg przyjął kanclerza Luthera, któremu powierzył misję utworzenia gabinetu. Dr. Luther przyjął tę misję.**

OBNIŻENIE STOPY ESKONTOWEJ W CZECHACH.

Praga, 13 stycznia. (PAT.). Urząd bankowy ministerstwa finansów ogłasza, że z dniem 13 bm. zostaje obniżona stopa lombardowa i eskontowa o pół procent.

———oo———

KONFERENCJA MINISTRÓW MAŁEJ ENTENTY.

Białogród, 13. 1. (PAT). Prasa podaje, że **zjazd trzech ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy odbędzie się 20 lutego.** Miejsce spotkania nie jest jeszcze ostatecznie wyznaczone. Sądzą, że zjazd ten odbędzie się w Raguzie lub w Veldes.

Gruby połów policyjny.

Aresztowanie b. ministra polskich sowietów.

Warszawa, 13. 1. (AW). W pociągu **pośpiesznym na linji Warszawa - Wilno aresztowano wczoraj byłego ministra sowieckiego z gabinetu Marchlewskiego w r. 1920, niejakiego Kulikowskiego.**

Podczas rewizji osobistej znaleziono u niego **2.400 dolarów oraz fałszywe dokumenty.** Poznał go pewien **oficer polski, skazany przez Kulikowskiego na śmierć podczas niewoli sowieckiej.**

Kulikowski był już raz aresztowany w Polsce, jednak udało mu się umknąć przy pomocy sfałszowanych dokumentów.

———xo x———

Powódź fałszywych banknotów zalała cały świat.

KIEDY ODBĘDZIE SIĘ ROZPRAWA WĘGIERSKICH FAŁSZERZY?

Budapeszt, 13. 1. (PAT). O ile prokuratorja państwa nie będzie się domagała prowadzenia nowych dochodzeń, **rozprawa o fałszerstwo banknotów francuskich będzie się mogła odbyć za 6 tygodni.**

FAŁSZYWE DOLARY.

Budapeszt, 13. 1. (PAT). „Tel. Comp.". Węgierski bank narodowy otrzymał dziś od „Federal Reserve Bank" w N. Jorku pismo oznajmiające, że w ostatnim czasie pojawiła się tam **znaczna ilość fałszywych banknotów dolarowych.**

Bank narodowy zawiadomił o powyższem piśmie wszystkie swoje oddziały, zalecając im ostrożność w przyjmowaniu bnaknotów dolarowych.

FAŁSZYWE DINARY.

Duisburg, 13. 1. (PAT). Aresztowani pod zarzutem fałszowania dinarów: bezrobotny Tsar i robotnik Buchholtz, przyznali się do winy.

MINISTER PORTUGALSKI FAŁSZERZEM.

Lizbona, 13 stycznia. (PAT.). **Aresztowano tu b. ministra posła Simoeza,** podejrzanego o fałszowanie banknotów portugalskich.

———oo———

Biskup budapeszteński fałszerzem pieniędzy.

Budapeszt, w styczniu.

W sprawie **fałszowania 1000-frankówek** wytoczono **biskupowi polnemu Zadraweczowi śledztwo karne.** — Odbierał on od członków bandy fałszerzy przysięgę, iż zachowają w tej sprawie tajemnicę i nie zdradzą swych towarzyszy. Wszystkich uwięzionych sprowadzono onegdaj z więzienia do policji, tam fotografowano ich z ks. Windischgraetzem na czele, zrobiono z nich **zdjęcia daktyloskopiczne** i zaciągnięto ich do albumu zbrodniarzy. Podczas dalszego przesłuchiwania wymienił ks. Windischgraetz w dalszym ciągu wmieszanych w tę sprawę. Uwięziono onegdaj brata aresztowanego w Hadze fabrykanta Belę Mankawicza, który złożone w banku **„Tü hely" 150 sztuk fałszywych 1000 frankówek** wykupił i zniszczył.

———oo———

Hohenzollernowie w Paryżu.

Nowy Jork, w styczniu.

„Chicago-Tribune" donosi z Paryża, że wielka księżna **Mecklenburg-Strelitz, siostra exkajsera** Wilhelma II wraz z swoim mężem bawi obecnie w Paryżu. Jest to **pierwszy wypadek od czasu wybuchu wojny,** iż członkowie rodziny Hohenzollernów odważyli się na wyjazd do Paryża. Księżna meklenburska i jej mąż przebywają w Paryżu incognito jako pan i pani Elisa.

Przeciw upośledzeniu nauki.

Warszawa, 13. 1. (AW). Wczoraj odbyły się **narady rektorów wszystkich uczelni akademickich w Polsce** w sprawie upośledzenia nauki w budżecie państwowym. W dniu dzisiejszym dalszy ciąg obrad, poczem wybrana delegacja uda się do premjera Skrzyńskiego i ministra oświaty, Stanisława Grabskiego, z odpowiednim memorjałem.

Pogoń za narzeczonym z 2.500 dolarami.

Lwów, 14 stycznia.

Onegdaj wpłynęło do Ekspozytury policji śledczej we Lwowie doniesienie następujące:

Niejaka Regina **Deutschman,** zam. w Łodzi zaręczyła się w swoim czasie z Majerem **Sztychem,** kupcem manufaktury.

Sztych na poczet posagu, jaki miał otrzymać, dostał od rodziców narzeczonej **2500 dolarów,** któremi miał tak obracać, aby majątek swój podwoić. Jednak Sztych z czasem, po głębokiem zastanowieniu się, doszedł do przekonania, że nie warto zaprzedawać się za tak marną sumę, spakował więc manatki i **uciekł w świat.** Narzeczona rozpoczęła **pościg.**

Po kilku tygodniach intenzywnych poszukiwań za „zbiegiem" Regina **spotkała swego wybranego we Lwowie i kazała go aresztować,** przyczem zrobiła doniesienie o oszustwo.

Sztycha przymknięto. Dowiedziała się o tem jego rodzina i za pośrednictwem **rabina pogodziła się z rodzicami narzeczonej.** Zwróciła część sprzeniewierzonych pieniędzy, a za to panna Regina cofnęła doniesienie.

Sztycha wypuszczono. Gdy narzeczeni ujrzeli się, zatliły im znowu gorąco serca, padli sobie w objęcia, poczem w przykładnej zgodzie powrócili do Łodzi.

Samobójstwo z powodu nędzy.

Lwów, 14 stycznia.

Wczoraj o godz. 11 przedpoł. do sklepu H. Korkesa w Rynku l. 21 wszedł Stanisław Zarzycki, lat 29, piekarz i zażądał okazania mu dobrej brzytwy. Kupiec pokazał Zarzyckiemu kilka brzytew, sam zaś odwrócił się, aby uporządkować towar. Wykorzystał ten moment nieuwagi kupca Zarzycki i w jednej chwili poderznął sobie gardło. Kupiec rzucił się na ratunek. Wezwano pogotowie, które odwiozło nieszczęśliwca w groźnym stanie do szpitala. Powodem tego rozpaczliwego czynu była **zupełna nędza.**

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: rzym.-kat. Feliksa z Noli, gr.-kat. Nowyj Rik. — Jutro: rzym.-kat. Maura, gr.-kat. Sylwestra.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Czwartek „Nietoperz". Ceny zniżone.
Piątek „Żółta rękawiczka". Premjera. Ceny zniżone.
Sobota o 3·30 pop. „Wilki". Przedstawienie dla młodzieży szkolnej,
Sobota o 7·30 wiecz. „Zamarła oczy"

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek „Świerszcz za kominem" Ceny zniżone.
Piątek „Marjetta". Ceny zniżone.
Sobota o 3·30 pop. „Śluby panieńskie". Ceny zniżone popołndniowe.
Sobota o 7·30 wiecz. „Świerszcz za kominem".

—oo—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Czwartek „Urwis". Ceny popularne.
Piątek „Urwis" Ceny popularne.

—oo—

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

Apollo: „Zabawka paryska".
Chimera: „Pat i Patachon Cyrkowy" komedja.
Kopernik: „Kobieta bez serca" dram.
Marysieńka: „Jeden z 36-ciu (Łamed Wow), dramat.
Lew: „Pat i Patachon" jako „Policjanci".
Palace: „Trzy kobiety".

—oo—

— **Teatr Wielki** daje dziś operę komiczną **Straussa „Nietoperz".** — Jutro w piątek, premiera głośnej sztuki Bakonyi'ego „Żółta rękawiczka".

— **Teatr Nowości** powtarza nadal z powodzeniem przepiękną sztukę Dickensa „Świerszcz za kominem". Nowość ta zdobyła u nas wielki sukces artystyczny i budzi szczery zachwyt na widowni.

— **Mieczysław Salecki,** tenor opery warszawskiej, wystąpi po raz pierwszy na scenie lwowskiej, na popołudniowem przedstawieniu, w Teatrze Wielkim, w niedzielę, w operze „Faust".

— **Popołudniowe przedstawienie** dla młodzieży szkolnej odbędzie się w sobotę bież. tygodnia na scenie Teatru Wielkiego. Wystawiona będzie sztuka Romain Rolland'a „Wilki". Sprzedaż biletów po cenach znacznie zniżonych od godz. 5 do 7 wiecz. w Komitecie Rozrywkowym dla młodzieży w budynku szkolnym im. Tańskiej przy ul. Jabłonowskich, zaś od jutra kasa Teatru Wielkiego. Dyrekcja teatrów przypomina o ulgach 50% dla starszej młodzieży szkolnej na wieczorowe przedstawienia operowe, które można nabywać w tymże Komitecie.

— **„Kredowe Koło",** głośna sztuka Klabunda, wielka atrakcja stołecznych scen zagranicznych, ukaże się w Polsce po raz pierwszy na naszej scenie, w inscenizacji reżysera p. Żyteckiego, w obsadzie wybitnych artystów, w zupełnie nowej szacie dekoracyjnej Z. Bałka, z ilustracją muzyczną pod kierunkiem p. Jarosława Leszczyńskiego.

— **„Śluby panieńskie",** arcydzieło komedji polskiej Al. hr. Fredry dane będzie w sobotę bież. tygodnia w Teatrze Nowości na popołudniowe przedstawienie po cenach znacznie zniżonych.

— **Wspólny opłatek.** „Sokół-Macierz" urządza tradycyjny opłatek dla członków i ich rodzin w niedzielę 17 b. m. o godz. 12 w południe. Zgłoszenia w kancelarji Sokoła-Macierzy, codziennie od godz. 6—8 aż do soboty włącznie.

Mówią, że...

...każdy rząd dokłada starań, aby jego organy bezpieczeństwa były bez zarzutu.

— — — — — — — — —

u nas zaczyna się to jednak cokolwiek psuć, jak świadczy sprawa policjanta Kasprzaka. Społeczeństwo musi wiedzieć o tem, że ma stróżów bezpieczeństwa, do których można mieć pełne zaufanie, zwłaszcza w dzisiejszych ciężkich i niepewnych czasach. Policjant to synonim ładu, karności, prawości charakteru i oddania swym obowiązkom, które państwo mu powierza. Wiemy, iż nasza gorliwa dyrekcja policji pracuje w tym kierunku, dlatego też apelujemy do niej, aby każde przekroczenie karała bezwzględnie i starała się przyjmować tylko materjał pewny.

rrr.

—oo—

— **Gościnne występy p. Heleny Miłowskiej** rozpoczną się w poniedziałek przyszłego tygodnia w Teatrze Nowości, w „Hrabinie Maricy".

— **Jubileuszowe przedstawienie „Urwisa".** W krótkim czasie „Urwis" Katerwy zdobył we Lwowie rekordowe powodzenie, dlatego też dyrekcja zmuszona jest zatrzymać go na repertuarze do końca bież. tygodnia. W sobotę odbędzie się jubileuszowe 25-te przedstawienie tej przepysznej farsy, w niedzielę zaś nieodwołalnie pójdzie już „Urwis" poraz ostatni.

— **Jerzy Rygier,** doskonały artysta, którego publiczność lwowska pamięta z kapitalnej kreacji Dantona w sztuce Rollanda, został zaangażowany przez dyrekcję Teatru Małego. Pierwszy występ w poniedziałek w nowej sztuce. Równocześnie z J. Rygierem wystąpi świeżo zaangażowany z teatrów krakowskich p. Balcerzak, młody amant.

— **Uczczenie pamięci śp. Stanisława Szczepanowskiego.** Celem uczczenia zasług i działalności zmarłego przed 25 laty działacza narodowego i pioniera przemysłu krajowego śp. Stanisława Szczepanowskiego odbędzie się we Lwowie **uroczysty obchód** z następującym programem: Dnia 16 bm. o godz. 9 rano żałobne nabożeństwo w kościele katedralnym, a w niedzielę 17 bm. o godz. 10.30 złożenie wieńców na grobie na cmentarzu Łyczakowskim, o godz. 12 uroczysta akademja w sali Kasyna i Koła art. liter.

— **Komendantem policji kryminalnej** we Lwowie w miejsce p. Bronisława **Łukomskiego,** którego dymisja podpisaną została 12 bm. zamianowany został inspektor **Nowodworski,** a zastępcą jego komisarz **Bodnar,** kierownik komisarjatu policyjnego na dworcu głównym we Lwowie.

— **Reduta Artystyczna** w sobotę 16 bm. w salach Hotelu Krakowskiego zorganizowana przez Związek Artystów Scen Polskich filja Lwów wypadnie świetnie. Komitet obmyśla wiele niespodzianek, zaś między niemi konkurs najpiękniejszej maski i wiele innych. Do tańca bez przerwy przygrywać będą dwie orkiestry. Impreza ta spotka się niewątpliwie z zasłużonem uznaniem zwłaszcza, że dochód przeznaczony dla emerytów jakoteż wdów i sierót po artystach teatrów lwowskich. Początek o godz. 10 wiecz. Wstęp tylko za zaproszeniami, które można otrzymać codziennie od godz. 6.30 do 8 wiecz. w Teatrze Małym.

— **Kasyno i Koło lit.-art.** urządza w sobotę dnia 16 bm. Bal maskowy. Dopuszczalne są wszelkie kostjumy i maski lub strój wieczorowy. Początek o godz. 10 wiecz.

Wszelkie kwoty pod adresem Administracji „Kurjera Lwowskiego" przesyłać należy przekazem pocztowym, a już pod adresem nowego numeru P. K. O. — Pieniądze przesyłane na dawny numer P. K. O., nie będą uznane.

—oo—

Z TARGU.

Ceny nabiału: 1 litr mleka 30 do 40 gr., 1 kg. masła 5 do 6 zł., 1 kg. sera 1 zł.

Jaja po 18 do 20 gr. sztuka.

Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 10 gr., buraków 20 gr., marchwi 20 do 30 gr., kapusta po 20 gr.

Owoce: 1 kg. jabłek 40 gr. do 1 zł., cytryny po 10 do 15 gr. sztuka.

—oo—

— **Egzaminy kwalifikacyjne adeptów teatralnych** w pierwszem półroczu odbędą się w następujących terminach: Opera i operetka, w sobotę dnia 30 b. m. Dramat w niedzielę, dnia 31 b. m. w lokalu Zarządu Gł. Związku Artystów Scen Polskich w Warszawie, Aleje Jerozolimskie 39. Deklaracje należy składać w Zarządzie Gniazda Z. A. S. P. we Lwowie najpóźniej do dnia 18 stycznia b. r.

— **Prezydjum Okręgu Lwów Polskiego Czerwonego Krzyża** dziękuje P. T. Dyrekcji, Urzędnikom i Funkcjonarjuszom Miejskiej Elektrowni we Lwowie za pamięć o Inwalidach i urządzenie w Domu Inwalidów we Lwowie wspaniałej „Gwiazdki".

— **Wyzysk rzeźników.** Lwowscy rzeźnicy nie tylko **pochowali mięso,** lecz w dodatku sprzedają je od kilku dni po cenach wygórowanych, o wiele wyższych, niż taryfą ustalono. Byłby najwyższy czas, ażeby czynniki do tego powołane zbadały należycie tę sprawę i zapobiegły dalszemu paskarstwu.

— **Uszkodzenie połączenia telefonicznego Lwów-Kraków.** Linja telefoniczna **Lwów-Kraków** od 3 dni zepsuta — we wtorek wieczorem na krótki czas uruchomiona została, poczem znowu komunikacja telefoniczna przerwana została.

Wczoraj, 13 b. m., o g. 12 w południe została nareszcie uruchomiona linja Lwów-Kraków.

— **Z Tow. Akad. Młodz. Niezal. „Kuźnica".** W sobotę 16 bm. o godz. 19 odbędzie się przy ul. Ossolińskich 15 (parter na prawo) referat dyskusyjny kol. Kazimierza Pilata pt. **„Demokracja w świetle prawdy dziejowej".** Goście wprowadzeni mile widziani.

— **„Dancing" w „Gwieździe".** — W sobotę, dnia 16 b. m., odbędzie się w salach Stowarzyszenia „Gwiazda", ul. Franciszkańska l. 7, **„Wieczór taneczny"** na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierót. Strój spacerowy. Zaproszenia otrzymać można codziennie wieczorem w biurze Stowarzyszenia.

— **Dalsze dochodzenia w sprawie kradzieży u dra Zarewicza.** W toku dalszych dochodzeń w sprawie niezwykłej kradzieży u dra Zarewicza, policja, idąc za wskazówkami aresztowanej Rozalji Dybiak, przeprowadziła szereg rewizyj u blatników, którzy przedmioty pochodzące z kradzieży zakupili przyczem **odzyskano lwią część złodziejskiego łupu.** Aresztowano jednocześnie w Podwołoczyskach Iwana Bachmuta, kochanka właściwej złodziejki Marji Kovacs, jednak za nią wszelki ślad zaginął.

—oo—

Co się stało w mieście?

— **Skutki zbytniego pośpiechu.** Wczoraj o godz. 9 Helena Sołowij, urzędniczka Banku Ziemskiego, zam. przy ul. Ochronek l. 4 a, chciała **przebiec przez jezdnię** na ul. Pańskiej u wylotu ul. Kochanowskiego przed jadącym tramwajem i wskutek nieuwagi upadła tak nieszczęśliwie, że **złamała prawą nogę.** Wezwane pogotowie odwiozło ofiarę własnej nieostrożności do szpitala.

— **Oszust wodociągowy.** Dnia 12 bm. o godz. 10 zjawił się u Hugo Pollaka, emer. inspektora kol., zam. przy ul. Zygmuntowskiej l. 3, jakiś mężczyzna około lat 40 i podał mu do zapłacenia rachunek za naprawę holendra wodociągowego w realności należącej do p. Pollaka przy ul. Konopnickiej l. 10. Gdy p. P. oświadczył, że porozumie się telefonicznie z dozorcą, mężczyzna ów zbiegł, pozostawiając rachunek z podpisem „Józef Walański, ślusarz, Zyblikiewicza l. 48". Zawiadomiona o fakcie policja wdrożyła dochodzenia.

— **Nieletni zbieg.** Kładoń Karol, konduktor kol., zam. przy ul. Gródeckiej l. 131, doniósł policji, że dnia 12 bm. zbiegł z domu syn jego Mieczysław, uczeń V. kl. gimn. prawdopodobnie w kierunku Stanisławowa.

— **Kradzieże i włamania,** W Tow. „Dnister" przy ul. Ruskiej l. 20 przy okienku kasy nieznany złodziej skradł kontrolorowi tramwajowemu Teodorowi Zasadnie z kieszeni płaszcza 400 zł. — **W kuchni „Bratniej Pomocy"** w gmachu Politechniki nieznany złodziej skradł studentowi Wal. Krzemieniowi teczkę z przyborami naukowymi. — W nocy z 8 na 9 bm. nieznani złodzieje włamali się do mieszkania gr. kat. **proboszcza w Rudnie,** Kornela Zahajkiewicza i skradli większą ilość garderoby.

— **Karakon w kaszce.** Donoszą nam, że wczoraj wieczorem w restauracji Fliesserowej podano kaszkę z grzybkami, do której to postnej potrawy dodano mięsny naddatek w postaci karakona. Sądzimy, że tego rodzaju przyjemności nie powinny chyba spotykać gości w jadłodajni, pretendującej do stopnia pierwszorzędności. W każdym razie dla władz sanitarnych otwiera się przy ulicy Jagiellońskiej szerokie pole do popisu energji.

—oo—

WŁAMANIE DO SKLEPU UWIERY PRZY UL. HALICKIEJ.

Lwów, 14 stycznia.

W nocy z 12 na 13 bm. nieznani złodzieje, po rozbiciu trzech kłódek dostali się do przedziału piwnicznego, znajdującego się pod sklepem Antoniego Uwiery przy ul. Halickiej l. 11 i tam w sklepieniu wybili dziurę długości 1 m. a szerokości 50 cm. Złodziej nie zdołali niczego ukraść, zostali bowiem spłoszeni.

Humor.

Pocker w małem miasteczku. Nagle do pokoju wpada jeden z obywateli miasta.

— Czy jest tu doktór? Aha, panie doktorze, na litość Boga, żona moja zachorowała niebezpiecznie, musi pan jechać! Ja tu tymczasem zagram za pana...

*

— A kto jest najstarszym człowiekiem w tej wsi?

— Teraz to żadnego niema. Jeden był taki, ale umarł miesiąc temu.

Kurjer ekonomiczny.

* **Wzrost bezrobocia w Austrji.** W drugiej połowie grudnia bezrobocie w Austrji zwiększyło się o **21.471.** Ilość pobierających zasiłki wynosiła w dniu 1 stycznia 1926 **200.628,** ilość bezrobotnych niepobierających zasiłków wynosiła **35 tysięcy. Ogólna cyfra bezrobotnych wynosi 250.000.**

* **Zniżka indeksu w Niemczech.** Koszty utrzymania według obliczeń znanego statystyka Calwera wynoszą za ubiegły tydzień dla rodziny składającej się z 4 osób na 35.82 mk. (w poprzednim tygodniu 36.24) co oznacza zniżkę o 1.16%.

* **Bankructwo firmy mącznej.** W Gmunden zbankrutowała jedna z największych firm mącznych. Passywa wynoszą 500.000 do 600.000 szylingów.

* **Rumuńskie kolejowe taryfy** osobowe i towarowe **podwyższone** zostaną od 15 b. m. o **15 procent.** Nie odnosi się to do produktów naftowych, przeznaczonych na wywóz.

* **Konkurencja rosyjsko - niemiecka na rynku olejów smarowych,** wzmaga się z dniem każdym. Obecnie **największe towarzystwo olejów smarowych** należące do grupy Shella Schmierölvertriebs - Gesellschaft m. b. H. postanowiło obniżyć ceny swych produktów na skutek konkurencyjnie niskich cen za **rosyjski olej smarowy,** jakie ustanowiła filja rosyjskiego Syndykatu Naftowego w Hamburgu, która uchwaliła ustalać swe ceny na podstawie cen amerykańskich za produkty smarowe.

* **Nowa fuzja amerykańskich koncernów naftowych.** Z New Yorku donoszą, że toczą się rokowania w sprawie utworzenia fuzji amerykańskich koncernów naftowych, do której miałoby należeć **12 koncernów.** Rokowania prowadzi Blair & Co. **Kapitał** nowej instytucji wynosić ma **100 milj. dol.** Przystąpienie swe do fuzji zgłosiły Wait Philips & Co., Simms Petroleum and Barnsdall Corporation, natomiast Skelly Oil Company, Indepedent Oil Co., Independent Oil and Gas Co. i Texas i Pacific Oil Co. nie wezmą udziału w fuzji.

* **Ożywienie na rynku drzewnym Niemiec.** W ostatnich dniach daje się zauważyć wzmożony **popyt na rynku drzewnym.** W kołach handlarzy drzewem panuje przekonanie, że **stagnacja,** jaka panowała od kilku tygodni została **przezwyciężona.** Ostatnie terminowe dostawy państwowe przyczyniły się do zniżki cen.

HENRY FORD ZAKŁADA PRZEMYSŁ TEKSTYLNY.

Ford - Motor Companie nosi się z zamiarem założenia własnej plantacji konopi, celem wzmożenia produkcji tego tak ważnego surowca. Ford zamierza założyć własne fabryki wyrobów tekstylnych. Towarzystwo postanowiło zakupić olbrzymie grunta pod uprawę konopi w środkowo - zachodnich oraz południowych Stanach. Zakupiło już w tym celu wielkie przestrzenie w stanie **Michigan i Wiscounsin,** również i w powiecie Kent przygotowano wielkie grunta pod uprawę; w prowincji tej zamierza Ford założyć **kilka własnych przędzalni.** W przedsiębiorstwach tych wezmą udział także szkoccy właściciele przędzalni.

* **Czeski handel wyrobami skórzanymi** ożywił się znacznie w drugiej połowie grudnia i rokuje na wiosnę polepszenie się konjunktury. Ceny niezmienione przy silnej tendencji. Wielki popyt zaznaczył się na towary pierwszorzędnego gatunku.

GIEŁDA LWOWSKA.

Prócz Chodorowa i Gazoliny, inne akcje utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Obroty dość liczne. Duża podaż Gazoliny spowodowała lekką zniżkę kursów. Dla akcji Chodorowskich silniejsze zainteresowanie przy niedostatecznej podaży, w ślad zatem ceny mocniejsze. Z bankowych akcji kupowano tylko Bank Hipoteczny.

Tendencja niejednolita.

Usposobienie dość ożywione.

Kotowane: Hipoteczny 0.45, 0.46, 0.47. Browary 7.60, 7.65. 7.70. Chodorów 5.85, 5.90, 5.95. Chybie 4, 4.10, Gazolina 1.40, 1.30. Oikos 0.85. Tesp 3.25.

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj tendencja chwiejno-zniżkowa. Usposobienie wyczekujące. Obroty średnie.

Dolary amerykańskie 8.50 — 8.55; dolary kanad. 8.30 — 8.35; korony czeskie 0.23 — 0.24; leje 0.03 i pół — 0.03 i trzy czwarte; franki franc. 0.29 i pół — 0.30; franki szwajc. 1.45 — 1.47; funty szterlingi 34.50—35.00.

Złoto: 20 kor. 28.00 — 28.50; 20 frk. 26.00 — 26.50; 20 mrk 32 — 33.00; 10 rubli 37 — 38.00.

Srebro: kor. austr. 0.58 — 0.60; 5 kor. austr. 3.20 — 3.30; floreny 1.60 — 1.65; ruble 2.55 — 2.60; kopiejki za rubla 1.28 — 1.30.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

W obrocie giełdowym płacono za mąkę żytnią 55 procent loco Sokal zł. 38, mąkę pszenną loco Dubno luksusową zł. 63 za 50 procent. zł. 56. Pszenica silnie poszukiwana, zwyżkuje w cenach. Zainteresowanie dla żyta i owsa. Tendencja dla pszenicy zwyżkowa, dla innych artykułów utrzymana. Usposobienie ożywione.

Pszenica krajowa biała 31.25 — 32.25 zł. Pszenica krajowa czerwona 33.25 — 35.25 zł. Żyto małopolskie 19.50 — 20.50 zł. Jęczmień małopolski browarn. 20.00 — 21.00 zł. Jęczmień małopolski pastewny 16.00 — 17.00 zł. Owies małopolski 19.50 — 21.00. — Ceny szacunkowe bez transakcji.

Wieża Eiffel zagrożona.

Lwów, 14 stycznia.

W paryskim senacie miejskim wywołała **wielkie wrażenie** opinja komitetu technicznego, który stwierdził, że **stan wieży Eiffel jest poważnie zagrożony.** Wrogiem tej wspaniałej budowli jest **rdza,** która poczyniła w żelaznej konstrukcji poważne uszkodzenia. Już wkrótce po ukończeniu tego arcydzieła rdza zaczęła zagrażać wieży zniszczeniem. W roku 1892 a więc w sześć lat po wzniesieniu wieży, poddano ją gruntownym rekonstrukcjom, a w 8 lat później potrzebne były ponowne repreracje. **Chemicy paryscy łamią sobie głowę** nad wynalezieniem preparatu, któryby zapobiegł procesowi rdzewienia żelaza.

—oo—

KURJER SPORTOWY.

W sprawie lwowskiego profesjonalizmu.

Podany przez nas wczoraj, a ogłoszony w całej prasie polskiej **wynik śledztwa w sprawie lwowskiego profesjonalizmu,** toczącego kluby nasze, został przez całą opinję przyjęty w sposób, wskazujący, jak ta przykra sprawa wszystkich, bez wyjątku, interesuje. Poprzednio, podczas śledztwa, zajęliśmy pozycję wyczekującą, nie chcąc się wypowiadać przedwcześnie, aby nie wpływać na tok śledztwa i nie narażać się na zarzuty, że o to nam idzie.

Zupełnie inaczej postępowała **pewna część prasy lwowskiej.** — Ta, przeważnie, jakby w przewidywaniu prawdy, która musi wypłynąć, **zaczęła atakować „Czarnych“,** sądząc widocznie, że **najlepszą obroną jest atak** (zasada footballowa!) i, że oczyszczenia atmosfery sportowej domagali się „Czarni“, a nie poszczególne jednostki.

Tymczasem komisja PZPN-u, po zupełnie spokojnem i objektywnie przeprowadzonem śledztwie, w zupełności potwierdza oskarżenia, podniesione przez „Wiek Nowy“ i dr. Mirzyńskiego. **Udowodniono zawodowstwo graczom „Pogoni“ i „Hasmonei“,** a ponadto współudział szeregu członków zarządów tych klubów, których zdyskwalifikowano. — Natomiast „Czarnych“ uznano za zupełnie czystych i w ten sposób odbito ataki, na nich skierowane. — Między **zdyskwalifikowanymi** znalazło się znane sportowi polskiemu nazwisko **Tadeusza Kuchara.**

Nie wiemy, jak się będzie bronił Tadeusz Kuchar, nie znamy również materjału dowodowego, jaki **miała** do dyspozycji komisja PZPN-u. **Niemniej** jednak uważamy, że **komisja nie odważyłaby się postąpić zbyt pochopnie** i bez dostatecznych powodów dyskwalifikować taką osobistość, jak b. kapitana związkowego.

Faktem jest, że **wyrok komisji pokrywa się w zupełności z ogólnem przekonaniem,** które od dłuższego już czasu zdyskwalifikowanych uważało za ludzi, nie mających niczego wspólnego z pojęciem amatorstwa. Z wyroku mają być dumni jedynie „Czarni“, którzy udowodnili, że wznosząc najdawniej swoje barwy sportowe, wznoszą je najwyżej i ideałów swych nie skalali.

*

L. K. S. Lechia urządza w dniu 24 b. m. (niedziela) wspólny **opłatek.** — Zgłoszenie przyjmuje Sekretarjat klubu w godzinach urzędowych. Wpisowe zł. 3.— Zamknięcie listy 20 b. m.

Kurjer Radjowy

PROGRAM KONCERTÓW RADJOWYCH NA DZIŚ:

Berlin (505). Godz. 21.00. Koncert orkiestry.

Paryż (358). Godz. 22.15. Koncert z udziałem M. Soria.

Londyn (365). Godz. 21.00. Koncert orkiestry radjowej.

Münster (410). Koncert symfoniczny wzmocnionej orkiestry radjowej.

Wrocław (418). Godz. 20.30. Uwertura do „Sprzedanej narzeczonej“.

Rzym (425). Koncert wokalno-instrumentalny.

Tuluza (441). Godz. 23.00. Koncert muzyki lekkiej.

Zurych (515). Godz. 20.25. Wieczór operowy.

Budapeszt (546). Godz. 20.30. Koncert fortepianowy Heleny Kabos.

Najlepsze aparaty, najlepsze części składowe do nabycia w firmie Radjo-Kinofot, Lwów, 3-go Maja 11a.

*

Przed niedawnym czasem odbyła się w Grazu wystawa kanarków styryjskich, podczas której klatki z nagrodzonymi śpiewakami zostały ustawione przed mikrofonem stacji nadawczej w Gracu i amatorzy mieli oryginalny koncert.

Kapłan-zaprzaniec.

Lwów, 14 stycznia.

Osławiony agitator niemiecki ks. **Nieborowski,** który zmienił ostatnio nazwisko swe na **Marienberg** otrzymał od biskupa wrocławskiego, ks. Kardynała Bertrama **ostrą naganę** za redagowanie pisma hakatystycznego „Schlesische Landeswacht“. Dalsza praca w tem piśmie została zaprzańcowi zakazaną. Ks. Nieborowski-Marienberg **osławiony z czasów plebiscytowych** był jednym z kierowników niemieckiego komisarjatu plebiscytowego na G. Śląsku.

Zakaz ks. kardynała Bertrama dowodzi, że **nawet Niemcy** zrównoważeni rozumieją, iż należy pohamować działalność hakatystyczną księży siejących nienawiść przeciw Polakom.

—oo—

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7·30.

Czwartek 14 stycznia 1926.

NIETOPERZ

Opera komiczna w 3-ch aktach Ryszarda Geneé. Muzyka Jana Straussa.

OSOBY:

Gabryel Eisenstein, kapitalista	Kuligowski
Rosalinda, jego żona	Grabowska
Franke, dyr. więzienia	Tatrzański
Książe Golesco	Rylska
Adela, pokojówka	Brzeska
Alfred, nauczyciel śpiewu	Ostrowski
Doktor Falke, notarjusz	Szmidt
Doktor Blind, adwokat	Kopczyński
Frosch, dozorca więzienia	Kowalski
Ida, koryfejka	Hierowska
Sekretarz księcia	Bykowski
Luka, kamerdyner	Szymański

Rzecz dzieje się w miejscowości kąpiel.

Reżyser: **Filip Kuligowski.**

—oo—

TEATR NOWOŚCI.

Ceny zniżone.

Początek o godz. 7·30.

Czwartek 14 stycznia 1926.

Swierszcz za kominem

Cztery akty z powieści Karola Dickensa

OSOBY:

Słowo od autora wypowie — Lech Stępowski

Dżon Piribingl woźnica	— Rasiński
Mary Piribingl jego żona	— Hańska
Tekltон, handlarz zabawek	Lochman
Kaleb Plemmer, majster	Zabielski
Berta, jego córka	— Ładosiówna
Obcy Pan	— Peliński
Pani Fildyng	— Pillerowa
Mey, jej córka	— Żelichowska
Tilly, służąca	Kwiatkiewiczowa
Elf, świerszcz	— Gr ębska
Służący Tekltona	— Przystawski

Ilustracja muzyczna M. Rogowskiego.

Reżyser: Gustaw Rasiński.



Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 40 gr. Po kronice, komunikaty 36 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 36 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% droże

Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroński.

Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29 19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.